NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 172 (1315) Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 24 CZERWCA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 zł.

Ośmiu ministrów spraw zagranicznych obraduje nad utrwaleniem pokoju

Konferencja zwołana z inicjatywy ZSRR i Polski omawia uchwały londyńskie w sprawie Niemiec

* * *

Warszawa znów jest na ustach całego świata. Paryż, Londyn i Waszyngton, Bruksela i Haga, Rzym, Berlin i Wiedeń powtarzają nazwę naszej stolicy. Powtarzają słowo Warszawa mężowie stanu, politycy i dziennikarze, powtarzają je również prości ludzie.

Tym razem jednak słowo Warszawa nie wiąże się jak przed laty z pojęciem wojny i zniszczeń, lecz z pojęciami pokoju i odbudowy. W Warszawie buduje się i utrwala pokój wbrew knowaniom macicieli pokoju. Stąd popłyną na świat cały słowa, które dodadzą otuchy prostym ludziom, miłującym pokój.

Wybór Warszawy na miejsce obrad ośmiu Ministrów Spraw Zagranicznych urasta do znaczenia wręcz symbolicznego. Tu padły pierwsze bomby z samolotów niemieckich, tu broniono się do kresu możliwości przed hitlerowskim najeźdźcą, to miasto zniszczone zostało przez bestialskie hordy i to miasto wznosi się z ruin do życia, to miasto już żyje, mimo wyroku, wydanego przez Hitlera.

Kiedy zastanawiano się swego czasu, gdzie ma być podpisany traktat pokojowy z Niemcami, wiele głosów padło właśnie na naszą stolicę. Widok ruin i życia, z ruin powstającego, miał być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy by kiedykolwiek chcieli ważyć się na zakłócenie pokoju.

W murach naszej stolicy obradują mężowie stanu, którzy za cel swego działania, stawiają pokój i postęp. Warszawa wita ich gorąco i z ufnością czeka wyników obrad.



Premier Cyrankiewicz, marszałek Żymierski, min. Modzelewski oraz ambasador Lebiediew witają na lotnisku wicepremiera i ministra Spraw Zagranicznych ZSRR — Mołotowa

W dniu 23 bm. przybyli do Warszawy Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, Minister Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej Erik Molnar, Minister Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Stanoje Simic, Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej dr. Vladimir Clementis, Minister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Rumuńskiej Anna Pauker, oraz Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarskiej Wasil Kolarow.

Przybywającego Wicepremiera i Ministra Spraw Zagranicznyc ZSRR W. M. Mołotowa powitali na lotnisku Prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, Marszałek Polski Żymierski, członkowie Rządu Rzeczpospolitej, Sekretarz Generalny MSZ ambasador Wierbłowski, Minister Pełnomocny Grosz, Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Gubrynowicz, Naczelnik Wydziału Południowo - Wschodniego w MSZ Sobierajski, przedstawiciele generalicji, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński oraz ambasador ZSRR w Warszawie Lebiediew na czele członków ambasady w pełnym składzie.

Odegrane zostały hymny obu państw, Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Mołotow przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz odebrał jej defiladę.

Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej Molnara, Ministra Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Simica, Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Clementisa, Ministra Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Rumuńskiej panią Pauker oraz Wicepremiera i Ministra Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Kolarowa powitał Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, Sekretarz Generalny MSZ ambasador Wierbłowski, Minister Pełnomocny Grosz, Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Gubrynowicz oraz ambasadorowie i posłowie tych państw, których ministrowie przybyli do Warszawy.

Ministrowie Spraw Zagranicznych są gośćmi Rządu Rzeczypospolitej.

*

W godzinach popołudniowych przybył Premier i Minister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Albanii p. Enver Hodża, powitany przez Wicepremiera Korzyckiego i innych członków Rządu.

Z inicjatywy Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczęła w Warszawie obrady Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier.

W konferencji biorą udział: Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow, Premier i Minister Spraw Zagranicznych Albanii — E. Hodża, Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych Bułgarii — W. Kolarow, Minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji — V. Clementis, Minister Spraw Zagranicznych Jugosławii — S. Simic, Minister Spraw Zagranicznych Polski — Z. Modzelewski, Minister Spraw Zagranicznych Rumunii — A. Pauker i Minister Spraw Zagranicznych Węgier — E. Molnar.

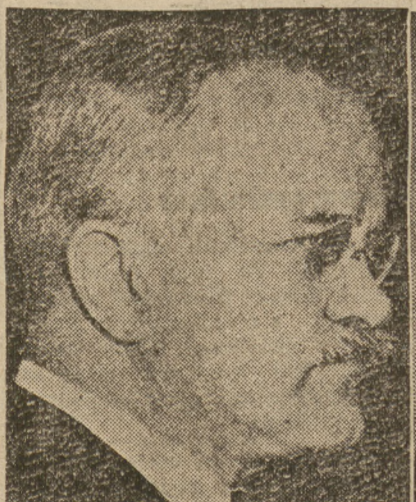
Konferencja poświęcona jest sprawie postanowień konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec.

Obrady Konferencji otworzył Minister Spraw Zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski, po czym Premier Józef Cyrankiewicz powitał przybyłych Ministrów Spraw Zagranicznych.

Ministrowie Spraw Zagranicznych, biorący udział w obradach, wyrazili podziękowanie dla Rządu R. P. za gościnę.

Przewodniczącym pierwszego posiedzenia wybrany został Minister Spraw Zagranicznych R. P. Z. Modzelewski.

Uczestnicy Konferencji w Warszawie



Min. Wiaczesław Mołotow



Min. Zygmunt Modzelewski



Min. Waryl Kolarow



Min. Vladimir Clementis



Min. Stanoje Simic



Min. Anna Pauker



Min. Eryk Molnar

Robotnicy brytyjscy stracili zaufanie do rządu Partii Pracy

LONDYN (PAP). Spośród 20 tys. strajkujących robotników doków londyńskich zaledwie ok. 1000 wypowiedziało się w środę za powrotem do pracy. Rząd postanowił skierować do doków wojsko w celu rozładowania statków z szybko psującymi się towarami. Niektóre statki zagraniczne opuściły Londyn, powracając do swych portów macierzystych wraz z ładunkami.

W środę strajk w dokach londyńskich rozszerzył się jeszcze bardziej. Do strajku przyłączyła się część robotników rzecznych na Tamizie. Doki londyńskie sprawiają wrażenie wymarłego miasta. Ilość stojących bezczynnie w porcie statków osiągnęła cyfrę 157.

Strajk wywołuje wielki niepokój zarówno w kołach rządowych, jak i wśród władz Labour Party. Strajk potwierdza fakt utraty zaufania mas robotniczych do organów związkowych i utratę kontroli nad ruchem robotniczym ze strony kierownictwa brytyjskich związków zawodowych.

W kołach parlamentarnych wywołała krytykę nieobecność w W. Brytanii ministra pracy, Isaacsa, który wyjechał na konferencję do San Francisco bezpośrednio po wybuchu strajku w dokach. Przewiduje się, że premier Attlee, wezwie ministra pracy do powrotu.

Dziennik „Daily Mirror" twierdzi, że rząd i kierownictwo zw. zawodowych obawiają się, iż strajk rozszerzy się na inne gałęzie życia gospodarczego, co może ostatecznie doprowadzić nawet do obalenia rządu Partii Pracy.

„Daily Worker" pisze, że robotnicy brytyjscy, żądają spełnienia poczynionych im obietnic „nowego życia", pragną utrzymania godności pracy oraz domagają się głosu w kierownictwie przemysłu.

Krytyka Bevina

Na konferencji brytyjskich zw. zawodowych w Brighton delegaci ostro krytykowali zagraniczną politykę Bevina.

Delegat — Cassidy — zgłosił rezolucję, stwierdzającą, że „polityka zagraniczna min. Bevina jest dziś najważniejszym czynnikiem, przyczyniającym się do wytworzenia poważnej sytuacji".

Inny delegat. Haworth. zarzucił Bevinowi, że prowadzi politykę całkowitej zależności od St. Zjednoczonych i bankierów z Wall Street. Haworth podkreślił, że utworzenie tzw. bloku zachodniego jest skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wielu delegatów przyłączyło się do tej krytyki.

Obradujący w Torquay zjazd zw. zawodowego pracowników samorządowych uchwalił jednogłośnie rezolucję, domagającą się od rządu zniżki cen oraz zredukowania zysków kapitalistów prywatnych.

Deficyt

Korespondent gospodarczy dziennika „Daily Telegraph" stwierdza, że deficyt bilansu handlowego W. Brytanii osiągnął w pierwszych 5 miesiącach br. sumę 213 milionów funtów szterlingów. „Mimo wysiłku zwiększenia naszego eksportu i zmniejszenia importu — pisze korespondent „Daily Telegraph" — znajdujemy się na tym samym miejscu co rok temu. Wydaje się, że trzeba porzucić wszelkie nadzieje na zrównoważenie bilansu handlowego W. Brytanii do końca roku".

Konferencja wojewódzka PPS w Warszawie

W dniu 27 czerwca r. b. o godz. 10 odbędzie się w Warszawie przy ul. Śnieżnej 4 Konferencja Wojewódzka PPS woj. warszawskiego.

Na Konferencję winni przybyć wszyscy członkowie Rady Wojewódzkiej PPS, przewodniczący, sekretarze i instruktorzy rolni Powiatowych Komitetów, oraz przewodniczący i sekretarze Miejskich i Fabrycznych Komitetów PPS woj. warszawskiego.

Ultimatum St. Zjednoczonych do państw marshallowskich

3 lipca muszą podpisać umowy

WASZYNGTON (PAP). — Departament Stanu ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że ostatecznym terminem zawarcia przez kraje marshallowskie t. zw. „umów dwustronnych" ze St. Zjednoczonymi pozostaje dzień 3 lipca br. Nie ma żadnych przepisów, które by pozwalały na zmianę tego terminu i nic nie pozwala przewidywać, że dla któregokolwiek z krajów marshallowskich uczyniony będzie wyjątek.

Administrator planu Marshalla, Hoffman, zaznaczył, że krajom, które nie zawrą wspomnianych umów do 3 lipca grozi wstrzymanie dostaw amerykańskich.

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska w dalszym ciągu poddaje surowej krytyce warunki, zawarte w planie Marshalla. „France Libre" pisze: „Warunki amerykańskie są nie do przyjęcia". „Combat" zaznacza, że St. Zjednoczone postępują jak centrala handlowa, która dyktuje warunki swoim filiom. Prawicowa „Epoque" zaznacza: „Żadne państwo nie może przyjąć warunków, pozbawiających je suwerennych praw". „Aurore" określa warunki amerykańskie jako drakońskie. Dziennik ten zaznacza, że polityka Departamentu Stanu potwierdza ataki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

„Humanité", cytując głosy prasy rządowej, ocenia je jako manewr, zmierzający do uspokojenia francuskiej opinii publicznej. Dziennik domaga się natychmiastowej debaty w Zgromadzeniu Narodowym na temat planu Marshalla.

WASZYNGTON (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że kierownicze stanowiska w administracji planem Marshalla zajęli wybitni i znani monopoliści amerykańscy. Nazwiska ich brzmią: Clarence Randall, wiceprezes spółki akcyjnej „Inland Steel Corporation", — James Woodsworth, wysoki urzędnik związku armatorów, — Arthur Syrah, przedstawiciel fabryki samolotów „Curtiss—Wright".

RZYM (PAP). — B. ambasador włoski w Warszawie Donini zamieścił na łamach „Unita" artykuł na temat realizacji planu Marshalla we Włoszech. Donini podkreśla, że o ile w stosunku do W. Brytanii St. Zjednoczone przynajmniej formalnie zrezygnowały z pewnych warunków, to w umowie z Włochami warunki marshallowskie dają w praktyce rządowi amerykańskiemu możliwość nieograniczonej kontroli nad życiem politycznym i gospodarczym Włoch, Autor oświadcza, że pełnomocnictwa udzielone Zellerbachowi, administratorowi planu Marshalla we Włoszech, są analogiczne do pełnomocnictw komendanta wojskowego na terenie okupowanym.

Ilustrując arbitralny stosunek Stanów Zjednoczonych wobec Włoch, Donini wskazuje, że Włochy zgłosiły zapotrzebowanie na 26 tys. ton stali i surówki. Tymczasem rząd amerykański, zamiast stali i surówki, przysłał 2 tys. ton mleka skondensowanego i 125 tys. ton węgla.

28 robotników w Clermont Ferrand skazano na areszt

PARYŻ (PAP). — 28 robotników z fabryki Bergougnan zostało skazanych za udział w strajku na kary do kilku miesięcy aresztu. 16 robotników zostało uniewinnionych. 10 skazanym nie zawieszono wyroku.

Biuro CGT departamentu Puy de Dome opublikowało protest przeciwko wyrokowi. Oskarżonych broniło 11 adwokatów.

Wśród robotników sądzonych w Clermont Ferrand było również 2-ch Polaków, Szczepaniak i Kowalski. Szczepaniak został uniewinniony. Natomiast Kowalski skazany został na 2 miesiace aresztu.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 172 Warszawa, 24 czerwca 1948 r. Rok 54

W obronie całej Europy

MINISTROWIE spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i siedmiu krajów demokracji ludowej, obradują od wczoraj w Warszawie. Narada ich, zwołana z inicjatywy rządów ZSRR i Polski, poświęcona jest postanowieniom konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. O wynikach i uchwałach narad warszawskich dowiemy się po ich zakończeniu. Znamy jednak uchwały konferencji londyńskiej, rozumiemy ich sens jawny i ukryty. Wiemy przeto, że konferencja warszawska zebrała się w trosce o pokój, bezpieczeństwo, ład i całość Europy. A to znaczy — i całego świata.

Jest rzeczą oczywistą, że sprawa niemiecka stanowi klucz do sprawy pokoju i bezpieczeństwa światowego. Nie tylko dlatego, że Niemcy dwukrotnie za życia jednego pokolenia sprowadziły na ludzkość katastrofę wielkich wojen światowych, ale także dlatego, że Niemcy leżą w samym centrum Europy i bez rozwiązania problemu niemieckiego nie sposób stworzyć racjonalnego ładu powojennego.

WIELKIE mocarstwa sojusznicze — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania — zdawały sobie sprawę z wagi zagadnienia niemieckiego i jeszcze w czasie trwania działań wojennych wytyczyły zgodnie zasady uregulowania tej kwestii. Nie darmo zajmowały się nią dwie główne konferencje Wielkiej Trójki — w Jałcie i Poczdamie. Uchwały i postanowienia tych dwóch konferencji były jasne i niedwuznaczne. Mówiły o tym, że sprawa niemiecka musi być uregulowana wspólnie przez wszystkie trzy wielkie mocarstwa. A wytyczne ich polityki ujęła zwięźle Deklaracja Poczdamska w słowach:

„Militaryzm niemiecki i hitleryzm zostaną wytępione, a Sojusznicy wspólnie i w porozumieniu, teraz i w przyszłości, przedsiębrać będą inne środki, konieczne, by Niemcy nigdy więcej nie zagrażały swym sąsiadom, ani pokojowi światowemu".

Pod Deklaracją Poczdamską widnieją trzy podpisy: J. W. Stalina, Harry S. Trumana i Clementa R. Attlee. Wszystkie trzy podpisy złożyli ludzie, którzy po dziś dzień stoją na czele rządów trzech wielkich mocarstw. Deklaracja Poczdamska treścią swą i podpisami swych sygnatariuszy stwarzała wszelkie warunki po temu, by ludzkość znękana wojną mogła wreszcie swobodnie odetchnąć i podjąć dzieło odbudowy. Pod warunkiem oczywiście, że wszyscy trzej sygnatariusze — wraz z czwartym, Francją, która przystąpiła do umowy poczdamskiej później — dotrzymają zobowiązań przez siebie podpisanych.

Dziś wiemy już, że tylko jeden jedyny podpis pod umową poczdamską zachował swą pełną wartość: podpis szefa rządu radzieckiego. Albowiem historia dyplomacji powojennej — od Poczdamu po dzień dzisiejszy, jest historią wiarołomnego niedotrzymywania zasadniczej umowy międzysojuszniczej przez trzech pozostałych jej współpartnerów — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Ściśle biorąc — dwóch pierwszych, bo trzeci wlókł się w ich ogonie miotany sprzecznymi dążeniami.

MOCARSTWA zachodnie nie dopuściły do wspólnego i zgodnego uregulowania kwestii niemieckiej. Po wielu miesiącach zwlekania i manewrowania, doprowadziły w końcu w grudniu 1947 roku do zerwania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych „Wielkiej Czwórki", obradującej nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec. W sześć miesięcy później, w czerwcu 1948 roku, w tymże Londynie, sześć państw zachodnich, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, przypieczętowało zdradę Poczdamu uchwaleniem jednostronnych zaleceń w sprawie niemieckiej. Zalecenia te są oczywistym zaprzeczeniem wszystkich, zgodnie powziętych postanowień międzysojuszniczych z okresu wojny. A tym samym — godzą w podstawy bezpieczeństwa i pokoju.

W tej sytuacji znów na porządku dziennym problem niemiecki, jako kluczowy problem ładu i bezpieczeństwa europejskiego. Związek Radziecki i Polska — dwa kraje, które najwięcej ucierpiały od napaści niemieckiej i opłaciły ją najwyższymi ofiarami — wystąpiły z inicjatywą wspólnej narady na temat Niemiec. Do udziału w niej zaprosiły wszystkie kraje demokracji ludowej, które solidarnie od trzech lat występują w imię obrony pokoju przeciwko podżegaczom wojennym i awanturnikom imperialistycznym.

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że konferencja warszawska jest wynikiem egoistycznej postawy jej uczestników, zapatrzonych wyłącznie w swoje interesy narodowe, zagrożone postanowieniami londyńskimi. Przedstawiciele ośmiu państw Europy środkowej i wschodniej reprezentują dziś o wiele więcej aniżeli swe własne interesy. Rządy krajów Europy zachodniej, oddały się w pacht imperializmowi amerykańskiemu z całkowitym zlekceważeniem własnych interesów narodowych. Społeczeństwa Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga nie mogą więcej liczyć na swe własne rządy w najbardziej żywotnych sprawach swego bezpieczeństwa narodowego; zostało ono wystawione na szwank przez uległość wobec Waszyngtonu. Z chwilą, gdy interesy narodów zachodnio europejskich zaprzedane zostały interesom cudzego imperializmu, rządy państw socjalistycznych i demokratycznych stają się naturalnym rzecznikiem interesów całej Europy.

Dlatego konferencja warszawska jest konferencją obrony interesów całej Europy, konferencją obrony pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Uchwały konferencji londyńskiej godzą w bezpieczeństwo Europy

Napisał Stanisław Leszczycki
Wice-minister Spraw Zagranicznych

Konferencja sześciu państw zachodnich w Londynie była kontynuacją obrad trzech mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Wpływ na przebieg obrad londyńskich miały wydarzenia, które zaszły w okresie między tymi konferencjami, jak: wejście w życie planu Marshalla, układ w sprawie unii zachodniej, zarysowująca się coraz wyraźniej struktura władz Niemiec zachodnich.

Opublikowany 7 czerwca pełny tekst zaleceń sześciu państw wyraźnie świadczy o tym ,że uchwały konferencji są dalszym krokiem w kierunku rozbicia Niemiec, a co za tym idzie i Europy.

Uchwały konferencji są nie do przyjęcia pod względem formalnym i merytorycznym. Formalnie, zgodnie z wiążącymi umowami międzynarodowymi, wszystkie decyzje co do sprawy niemieckiej miały być podejmowane zgodnie przez cztery wielkie mocarstwa. Tymczasem skład konferencji londyńskiej pomija jednego z czterech partnerów — Związek Radziecki a włącza państwa Beneluxu. Wprawdzie, według uchwał poczdamskich, wielkie mocarstwa zobowiązały się do konsultowania państw zainteresowanych i obecność państw Beneluxu mogłaby być wytłumaczona, ale trudno zrozumieć, dlaczego tylko te trzy państwa spośród sąsiadów Niemiec zostały wybrane. Czy ich interesy są żywotniejsze niż interesy Polski, Danii lub Czechosłowacji?

Jeśli chodzi o treść zaleceń londyńskich, są one sprzeczne z treścią wiążących umów międzynarodowych, dotyczących zasady jedności Niemiec, ustanowienia kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, kompetencji Sojuszniczej Rady Kontroli, poziomu produkcji przemysłowej Niemiec, a ponadto przekreślają one dotychczasowy cel polityki w stosunku do Niemiec, który był zgodnie przez cztery mocarstwa uznany za najistotniejszy, mianowicie: zabezpieczenie świata przed ponowną agresją niemiecką.

Zalecenia konferencji sześciu państw sprowadzają zagadnienie bezpieczeństwa tylko do bezpieczeństwa militarnego, pomijając najistotniejsze warunki bezpieczeństwa, jak konieczność przebudowy Niemiec na podstawie demokratycznej i pokojowej, jak ograniczenie i kontrolę ich przemysłu, tak aby zniszczyć gospodarcze podstawy agresji.

Ponadto w zaleceniach konferencji sześciu Niemcy są traktowane na równi z innymi państwami. Stoi to w sprzeczności z tezą o pierwszeństwie odbudowy państw zniszczonych wojną, tezą, która była popierana nie tylko przez Francję, lecz była również popierana w Poczdamie przez Stany Zjednoczone.

Zalecenia londyńskie stawiają odbudowę Niemiec na równi z odbudową państw zachodnich, dając w ten sposób Niemcom pierwszeństwo przed odbudową innych państw, które najwięcej podczas wojny zostały zniszczone.

Konieczna dla zapewnienia pokoju w Europie współpraca wszystkich państw została również utrudniona przez zalecenia konferencji sześciu państw gdyż dzielą one wyraźnie Europę na dwie części, co nie może przyczynić się do utrwalenia stosunków pokojowych w Europie. Gdy do tego doda się jeszcze pominięcie w zaleceniach londyńskich sprawy odszkodowań, otrzyma się pełny obraz w jakim stopniu zostały zlekceważone postulaty bezpieczeństwa i interesy wszystkich państw najbardziej poszkodowanych.

Omawiając konferencję sześciu państw należy podkreślić, że jest ona przede wszystkim realizacja koncepcji amerykańskiej, dążącej do stworzenia z Niemiec bastionu polityki amerykańskiej na tle stosunków amerykańsko - radzieckich. Wyraża się to zabezpieczeniem w zaleceniach konferencji sześciu państw, supremacji Stanów Zjednoczonych w zachodnich Niemczech przez strukturalne włączenie gospodarcze Zagłębia Ruhry w plan Marshalla, przez ochronę interesów obcych państw na terenie Niemiec, oznaczającą możliwość penetracji państw gospodarczo silnych, tzn. przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, a wreszcie sama strukture projektowanego organu kontroli, zapewniającego państwom anglosaskim zdecydowana większość. Pominięte są natomiast interesy innych sygnatariuszy, przede wszystkim Francji.

Francja, mająca na celu w podejściu do zagadnienia niemieckiego przede wszystkim gwarancje bezpieczeństwa, zrezygnowała kolejno ze swych postulatów i projektowana obecnie kontrola Zagłębia Ruhry nie tylko nie daje Francji żądanych gwarancji, ale wpływ jej na życie gospodarcze Niemiec w dużej mierze ogranicza.

Koncentracja przemysłu niemieckiego, aprobowana przez zalecenie konferencji jest groźba zarówno dla Francji, jak i W. Brytanii, dla której konkurencja przemysłu niemieckiego zawsze była niebezpieczna.

Państwa Beneluxu, mimo, że uczestniczyły w konferencji, nie uzyskały wpływu na politykę w stosunku do Niemiec, gdyż struktura projektowanego organu kontroli Zagłębia Ruhry jest taka, że nawet przy uzgodnionej polityce państw Beneluxu i Francji, głos decydujący mają Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Konferencja londyńska złamała uroczyste zobowiązania powzięte przez państwa zachodnie w Poczdamie. Podważyła wszystkie założenia systemu bezpieczeństwa na jakich oprzeć się miała powojenna Europa. Pozbawiła zachodnich sąsiadów Niemiec — Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg — wszelkich gwarancji bezpieczeństwa w stosunku do możliwości agresji niemieckiej na przyszłość. Ponieważ zaś uchwały konferencji londyńskiej dyktowane były bezapelacyjnie przez Stany Zjednoczone, przeto pozostałych pięciu sygnatariuszy uchwał londyńskich staje się bezwolnymi pionkami polityki amerykańskiej.

Zamiast istotnych gwarancji istotnego bezpieczeństwa Europa zachodnia zdana jest na decyzję Waszyngtonu, którego postawa wobec kwestii niemieckiej jest aż nadto dobrze znana.

W notach, przesłanych do rządów sygnatariuszy układu londyńskiego rząd polski dał wyraz zaniepokojeniu z powodu zagrożenia najżywotniejszych interesów narodu polskiego i wszystkich narodów miłujących pokój.

Budujemy Wspólny Dom

Zarówno przebieg zbiórki na Wspólny Dom, jak jej powszechność i wielki entuzjazm deklarujących członków obu partii robotniczych spowodowały, że stała się ona masową manifestacją świata pracy za jednością organiczną. Powszechny udział członków PPS i PPR w zbiórce świadczy o głębokim zrozumieniu mas członkowskich obu partii wagi zjednoczenia klasy robotniczej i o wielkim zaufaniu do przyszłej zjednoczonej partii.

WYNIKI ZBIÓRKI

Generalny pełnomocnik CKW PPS dla spraw zbiórki na Fundusz Wspólnego Domu komunikuje, iż według danych na 22 czerwca br. 421.161 członków PPS złożyło już deklaracje na Fundusz Budowy Wspólnego Domu, co stanowi 75 proc. ogólnej liczby członków partii.

Ponadto w ramach zbiórki przeprowadzonej przez PPS, 53.824 bezpartyjnych zadeklarowało 35.271.280.— zł. W ten sposób ogólna kwota zebrana przez PPS wynosi obecnie 423.615.418.— złotych. Średnia na deklarującego członka Partii wynosi 920 zł.

Udział poszczególnych województw przedstawia się następująco:

WK	Ilość członków deklarujących	Procent deklar.	Ilość bezp.	Ogólna suma zł	Średnia zł
Białystok	2.600	67	866	3.728.040.—	1.231.—
Bydgoszcz	33.429	79	1.355	31.034.830.—	1.355.—
Gdańsk	21.704	80	2.909	24.500.000.—	1.128.—
Katowice	81.574	78	24.142	58.505.250.—	613.—
Kielce	16.133	45	2.959	14.480.150.—	790.—
Kraków	42.663	84	8.943	35.346.636.—	733.—
Lublin	6.668	59	980	7.103.010.—	985.—
Łódź	36.521	91	11.121	43.341.515.—	1.002.—
Olsztyn	6.983	82	2.251	9.835.865.—	1.145.—
Szczecin	23.107	89	1.004	27.136.780.—	1.131.—
Poznań	44.665	72	1.173	28.836.833.—	636.—
Rzeszów	14.459	65	—	10.500.000.—	588.—
Wrocław	35.247	58	1.780	58.369.900.—	1.560.—
Warszawa	25.244	78	2.560	20.896.610.—	739.—
Stołeczne	30.264	88	2.200	52.500.000.—	1.690.—
	421.161	75	53.824	423.615.418.—	920.—

Na marginesie

W imię wielkiego kapitału

Jules Moch, wydając rozkaz „przecięcia wrzodu" — zdecydował się odpowiedzieć gazami i pałkami policji na słuszne i możliwe do zaspokojenia żądania robotników strajkujących w Clermont-Ferrand. Mogło się było wydawać, że cała ta sprawa powstała nagle, w ciągu jednego dnia, jak twierdził dziennik paryski „Le Monde". Ale prowokacja, która w konsekwencji przyniosła setki rannych i ponad trzystu aresztowanych robotników, prowokacja, która wstrząsnęła opinią francuską — nie była sprawą jednego dnia, czy miesiąca.

Rząd francuski napotyka na coraz silniejszy opór wewnątrz kraju. Cała Francja poznała jego nieudolność w walce z drożyzną, nawet „Populaire" zmuszony był przyznać, że od kilku miesięcy zarobki są zablokowane, podczas gdy koszty utrzymania nieprzerwanie rosną. Cała Francja wie, że nadzieje reakcji i rządu na skłócenie lewicy robotniczej zawiodły, że natomiast wzrosła realna siła CGT. Cała Francja wie, że ministrowie, skapitulowali przed reakcją, i stanęli w obronie dekretu o subwencjonowaniu szkół wyznaniowych, którego pierwszym autorem był rząd... Vichy. Cała Francja wie, że przyjęcie pomocy marshallowskiej prowadzi w prostej linii do zależności gospodarczej, do ograniczenia własnej produkcji i do bezrobocia. Cała Francja wie wreszcie, że wyrzeczenie się odszkodowań w Londynie daje pierwszeństwo odbudowie Niemiec zachodnich i w konsekwencji prowadzi do współpracy z ex-hitlerowcami.

W tych warunkach łatwo jest zrozumieć, że Jules Moch postanowił poróżnić tę część narodu francuskiego, która zdaje sobie z tych wszystkich faktów sprawę. Chciał poderwać jedną część kraju przeciwko drugiej, ściślej biorąc — chciał zmobilizować klasy średnie przeciwko klasie robotniczej.

Ale już w Clermont Ferrand zawiódł się, ponieważ cała ludność stanęła zgodnie po stronie robotników, broniących swych praw do chleba i wolności.

Nie kto inny, jak właśnie drobni kupcy pierwsi zamknęli swoje sklepy. Cała ludność, cała opinią publiczna jednomyślnie odpowiedziała na postępowanie rządowych mącicieli.

W Clermont Ferrand Jules Moch podobnie jak w Walencji i w Marsylii spowodował rozlew krwi robotniczej. W 1936 roku we wszystkich zakątkach Francji miliony robotników francuskich walczyły o należne im prawa. Ale wówczas nie było żadnego znaczniejszego zajścia. Trzeba było dopiero pseudo-socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych, ażeby zagwarantowane konstytucyjnie prawo do strajku zostało krwawo pogwałcone w imię interesów wielkiego kapitału.

KART.

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Neue Rheinische Zeitung. Organ der Demokratie

NR 24 24 CZERWCA 1848 R.

Valleglo. 12. czerwca. Hordy Radetzky'ego nie zadawalają się rabowaniem domów i mieszkań prywatnych, ale rabują także kościoły, klasztory itp. W Mantui gubernator polecił z rozkazu Radetzky'ego zrabować srebro ze wszystkich domów i kościołów, a także z dzielnicy żydowskiej i przetopić je na „dwudziestaki"... Radetzky pomaszerował następnie z 13 tysiącami wojska na Padwę, podczas gdy dwie inne kolumny ruszyły drogą, prowadzącą do Vicenzy. Mieszkańcy miast przy zbliżeniu się tych straszliwych bandyckich hord biją w dzwony na alarm. Wszyscy młodzi i starzy chwytają za broń. Część Austriaków przepuszczono w pewnym miejscu przez drewniany most na rzece, potem most zburzono i rozpoczął się wściekły atak na wroga. Atak udał się do tego stopnia, że Austriacy stracili parę tysięcy zabitych i mnóstwo rannych. Wskutek porażki Radetzky wydał rozkaz szybkiej ewakuacji wszystkich biur z Werony. Wojska rewolucyjne idą śladem Radetzky'ego.

✠

Józef Wacław hrabia Radetzky żył w latach 1766 — 1858. Jako austriacki marszałek polny krwawo rozprawiał się z powstańcami włoskimi w latach 1848 — 1849.

Granice nie dzielą

Dorota Kłuszyńska

Zmiany, jakie zaszły w Czechosłowacji i w Polsce, połączone z zasadniczymi reformami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, stworzyły podstawę do oparcia wzajemnych stosunków na zasadach przyjaźni i braterskiego współżycia.

Od umowy z marca 1947 r. o przyjaźni i wzajemnej pomocy, poprzez umowy gospodarcze i kulturalne z kwietnia 1948 r., rozpoczęła się nowa era między Polską a Czechosłowacją.

Możemy z całą pewnością stwierdzić, że oparcie ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego naszych państw na zasadach planowej gospodarki, postępu i pokoju, zapewnia trwałość naszej przyjaźni i jej rozwój na wszystkich odcinkach sąsiedzkiego współżycia. Rozwój ten jest już realizowany w szerokim zakresie. Nasze stosunki gospodarcze, oparte na szeregu umów, rozszerzają się coraz bardziej i pogłębiają stale, obejmując coraz większy zakres wymiany towarowej, usług komunikacyjnych i współpracy w organizacji produkcji. Również nasze stosunki kulturalne na tle zawartej umowy, obejmują coraz szerszy krąg wymiany i przenikania nauki i sztuki.

Ostatnie dwie umowy w dziedzinie polityki i administracji społecznej, jak i ubezpieczeń społecznych, trzeba ocenić z dwóch punktów widzenia, od strony ogólno-politycznej i od strony bezpośrednich interesów mas pracujących. Przewidziany zakres i forma współpracy między obu krajami w dziedzinie stosunków socjalnych są tak ujęte, że wybiegają poza dotychczas stosowane wzory, zarówno jeśli chodzi o rozległość, głębokość, jak i zasięg tej współpracy.

Na tym przykładzie mogą się wzorować inne narody, jak mają się kształtować stosunki między współczesnymi społeczeństwami, jeżeli im przyświeca cel służenia ogólno-narodowym interesom, a nie poszczególnym klasom społecznym.

Umowy te są wielkim wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym i całkiem pewnie odbiją się głośnym echem na dorocznej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Wiadomo, że po jednej i drugiej stronie granicy mieszkają obywatele jednej i drugiej republiki. Po stronie polskiej—Czesi i Słowacy, a po stronie czechosłowackiej—Polacy. We wszystkich zagadnieniach, jak płace, dodatki w naturaliach, urlopy, czas pracy, umowy o pracę, należenie do związków zawodowych, a więc w stosunkach pracy, obowiązywać będzie pełna ochrona jednej i drugiej strony. Tę samą zasadę zastosowano również w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Również zagadnieniom opiekuńczym poświęcono w umowach wiele uwagi. Obywatele obydwu państw, gdy znajdą się w potrzebie na terenie drugiego państwa, otrzymają tę pomoc w każdej formie, jaka w danym przypadku będzie potrzebna.

Do zagadnienia opuszczonych dzieci i małoletnich obywateli drugiego państwa podchodzi ustawa z założeniem, że dzieci są integralną częścią swojego narodu, że ich przynależność państwowa musi być chroniona i szanowana. Zasada repatriacji jest uwzględniona, zawiadomienie konsulatu o pobycie dziecka obowiązuje.

Jakże na tym tle wygląda zbrodnicza akcja faszyzmu porywania dzieci i wywożenia na obce tereny w celu wynarodowienia. Jak wyglądają anglosascy okupanci, z którymi toczyć trzeba walkę o zwrot dzieci polskich, o wyrwanie ich spod niemieckiej opieki.

Na podanych zasadach nie wyczerpuje się wartość i ważność umów. Ustalono także zasady stałej współpracy prawnej na odcinku polityki i administracji społecznej. Udostępniono również wczasowiczom korzystanie z uzdrowisk obu krajów. Tak szeroki zakres współpracy łączyć będzie obydwa państwa po raz pierwszy w historii, a jej znaczenie przekracza granice naszych państw.

Człowiek w państwie demokracji ludowej musi mieć uczucie pewności we wszystkich okolicznościach życiowych. Tu leży podstawowa różnica między państwami kapitalistycznymi z nieodłącznymi kryzysami, a państwami, gdzie władza niepodzielnie spoczywa w rękach ludu pracującego, gdzie gospodaruje się planowo.

Nowe umowy są także wyrazem gruntowania się podstaw pokoju światowego, na zasadach sprawiedliwości społecznej, obowiązującej nie tylko w granicach poszczególnych państw, ale również i w stosunkach między nimi. Nie będzie różnic między własnymi obywatelami a obywatelami innego państwa przy stosowaniu wszystkich przepisów prawnych i urządzeń społecznych. W ten sposób ideał międzypaństwowej sprawiedliwości społecznej wcielony będzie w życie. Do przeszłości należą małe spory, wyolbrzymiane przez elementy szowinistyczne, wrogie nowemu ładowi.

Wzajemna pomoc i współpraca stabilizuje pozycję jednego i drugiego państwa na szerokiej arenie światowej. Żadna rzeka nie dzieli, wszystkie prowadzą do wspólnego morza słowiańszczyzny — do Bałtyku.

Obydwa narody mówią językiem porozumienia, przyjaźni i braterstwa. Jest to najistotniejszy triumf gospodarki mas ludowych w nowej powojennej rzeczywistości.

Marszałek Sokołowski wprowadził nową markę w strefie radzieckiej

Cały Berlin został objęty reformą waluty niemieckiej

Wprowadzenie marki niemieckiej w trzech zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, wywołało trudną sytuację finansową w Berlinie. W tych warunkach powstała konieczność przeprowadzenia reformy walutowej w strefie radzieckiej, w której granicach znajduje się, jak wiadomo, Berlin. Decyzja ta zapadła mimo sprzeciwu komendantów trzech zachodnich sektorów Berlina, w których chciano wprowadzić markę zachodnią.

BERLIN (PAP). — Dowódca radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, marszałek Związku Radzieckiego Sokołowski, przesłał na ręce dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Clay'a list, w którym przypomina, że radziecka administracja wojskowa proponowała przeprowadzenie reformy walutowej w całych Niemczech i stwierdza:

„Decyzja amerykańskich, brytyjskich i francuskich władz okupacyjnych w sprawie odrębnej reformy walutowej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec postawiła strefę okupacyjną, powierzoną mej pieczy, w trudnej sytuacji.

Zmusiło to mnie do powzięcia decyzji, mającej na celu obronę interesów ludności niemieckiej i gospodarki radzieckiej strefy okupacyjnej oraz obszaru wielkiego Berlina przed chaosem ekonomicznym i dezorganizacją obiegu pieniężnego, wynikających z napływu z Niemiec zachodnich unieważnionych znaków obiegowych.

W związku z tym postanowiłem przeprowadzić reformę walutową w strefie radzieckiej i na obszarze wielkiego Berlina.

Mam nadzieję, że amerykańska administracja wojskowa nie będzie utrudniała wprowadzenia w życie tej reformy walutowej w amerykańskim sektorze Berlina".

Listy analogicznej treści zostały skierowane przez marszałka Sokołowskiego do dowódców brytyjskich i francuskich wojsk okupacyjnych — generałów Robertsona i Koeniga.

BERLIN (PAP). Dziennik „Taegliche Rundschau" ogłosił rozkaz nr 111 radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech w sprawie reformy walutowej we wschodniej strefie Niemiec oraz na obszarze wielkiego Berlina.

Rozkaz stwierdza, że stare banknoty niemieckie (Reichsmarki i Rentenmarki) będą pomiędzy 24 a 28 czerwca włącznie wymieniane na banknoty zaopatrzone w specjalne nalepki. Od dnia 28 czerwca jedynie banknoty zaopatrzone w nalepki stają się prawnym środkiem płatniczym na obszarze radzieckiej strefy okupacyjnej i na obszarze wielkiego Berlina.

Do wysokości 70 marek na osobę banknoty będą wymieniane w relacji 1:1.

Oszczędności, zdeponowane w bankach i kasach oszczędnościowych, wymieniane będą do wysokości 100 marek w relacji 1:1; od 100 do 1000 marek w relacji jedna marka nowa za 5 starych.

Rachunki bankowe zamrożone od chwili zakończenia wojny będą skonwertowane 1:10 i odmrożone. W pierwszym rzędzie odmrożone będą rachunki nie przekraczające 3 tysięcy marek. Będą one wypłacone właścicielom po ustaleniu, że sumy zdeponowane nie zostały zdobyte drogą nielegalną. Co do rachunków bankowych, których wysokość przekracza 5 tysięcy marek, to ich pochodzenie będzie dokładnie zbadane. Będą one odmrożone tylko, jeżeli sumy zdeponowane nie zostały zdobyte drogą nielegalną.

Sumy, zdobyte w drodze spekulacji, handlu na czarnym rynku, jak też depozyty osób, które wzbogaciły się podczas wojny — będą skonfiskowane. Tak samo skonfiskowane będą depozyty bankowe przestępców faszystowskich i przestępców wojennych.

Zarobki pracowników, emerytury i ceny towarów oraz opłaty za usługi — pozostają na dotychczasowym poziomie.

W odróżnieniu od reformy walutowej w strefach zachodnich, która została przeprowadzona w interesie niemieckich i zagranicznych monopoli — reforma walutowa w strefie radzieckiej bierze pod uwagę interesy mas pracujących oraz zasady sprawiedliwości społecznej, jak również konieczność szybkiej odbudowy pokojowej gospodarki Niemiec i jej rozwoju.

Rozkaz podkreśla w końcu, że w celu niedopuszczenia do dezorganizacji obiegu pieniężnego i w celu zapobieżenia trudnościom gospodarczym, jedynie środki obiegowe radzieckiej strefy okupacyjnej dopuszczone są do obiegu na obszarze wielkiego Berlina, znajdującego się w radzieckiej strefie okupacyjnej i będącego pod względem gospodarczym częścią składową tej strefy.

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Berlina agencja TASS, generał Lukjanczenko, szef sztabu radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, przesłał do Luizy Schroeder, p. o. nadburmistrza miasta Berlina, list, w którym stwierdza, że w związku z przeprowadzeniem odrębnej reformy walutowej w strefach zachodnich, administracja radziecka jest zmuszona do przeprowadzenia reformy walutowej zarówno w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec, jak i na obszarze Wielkiego Berlina.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że komendanci sojuszniczy 3 zachodnich sektorów Berlina sprzeciwili się wprowadzeniu reformy walutowej, zarządzonej przez marsz. Sokołowskiego, na obszarze sektorów zachodnich Berlina.

Banki w sektorach zachodnich Berlina otrzymały nakaz zamknięcia swych biur aż do odwołania. Zamknięte zostały również wszystkie sklepy oprócz sklepów spożywczych i aptek.

BERLIN (PAP). Ruch handlowy w Berlinie zamarł. W zachodnich sektorach panuje nastrój paniczny. Mieszkańcy zachodnich dzielnic Berlina żyją w niepewności, gdyż z powodu stanowiska mocarstw zachodnich nie wiedzą, o jaką walutę się starać.

Na posiedzeniu magistratu doszło do burzliwych dyskusji. Przedstawiciele SED stwierdzili, że mocarstwa zachodnie, wprowadzając odrębną reformę walutową, ponoszą odpowiedzialność za chaos w Berlinie. Wypowiedzieli się oni stanowczo przeciwko systemowi dwuwalutowemu, domagając się objęcia Berlina reformą walutową w strefie radzieckiej.

Stanowisko czonków SPD było oczywiście krańcowo odmienne. Franz Neumann, wykorzystał sprawę chaosu walutowego w Niemczech dla wygłoszenia przemówienia, w którym ponownie domogał się rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Wbrew stanowisku SED — większość wypowiedziała się za wprowadzeniem podwójnej waluty.

„Zachowajcie wiarę w zwycięstwo"

List tow. Rusinka do walczącej Hiszpanii

PARYŻ PAP. Pismo „La Socialista Espaniol" opublikowało list otwarty ministra pracy i opieki społecznej tow. Kazimierza Rusinka do swych towarzyszy z obozu koncentracyjnego Mauthausen — socjalistów hiszpańskich Manuela Pla, Bravo, Claderon, Paulino i innych, walczących na obczyźnie o wolną, niepodległą Hiszpanię republikańską.

Obiecaliśmy sobie — pisze m. in. tow. Rusinek — że po zwycięstwie nad faszyzmem niemieckim zwyciężymy także generała Franco. Walka trwa. Zachowajcie wiarę, gdyż dla was także nadejdzie dzień wolności, w którym wrócicie do swego kraju jako oswobodziciele z ideałami wolności i socjalizmu.

Większość socjalistów włoskich za jednolitym frontem robotniczym

RZYM (SAP) — Okręgowe federacje włoskiej partii socjalistycznej wypowiadają się obecnie w sprawie wniosków na Kongres Narodowy Partii, który odbędzie się w Genui dnia 27 czerwca. Już obecnie znane są wyniki głosowania w 36 federacjach prowincjonalnych. Na ogólną liczbę 310.000 głosujących 116.648 wypowiedziało się za wnioskiem Pertiniego, występującym przeciwko polityce Frontu Ludowego, lecz opowiadającym się za utrzymaniem frontu jedności z komunistami. Wniosek Moranuego, głoszący konieczność utrzymania Frontu Ludowego i opuszczenia COMISCO — otrzymał dotychczas 104.077 głosów, a wniosek rozbijacza Romity — 64.390 głosów.

Rząd Niemiec Zachodnich ma powstać przed 1 marca

N. JORK (PAP). Dziennik „New York Times" donosi w korespondencji z Berlina, że władze amerykańskie postawiły sobie za cel utworzenie rządu państwa zachodnio-niemieckiego przed dniem 1 marca 1949 r.

Prace nad utworzeniem rządu zachodnio-niemieckiego — pisze „New York Times" — rozpoczęły się w specjalnej trójaliackiej komisji, na której czele stanął jeden z najbliższych doradców gen. Clay'a — Joseph Panch.

BERLIN (PAP). We Frankfurcie ogłoszono oficjalny komunikat, że termin zebrania trzech zachodnich gubernatorów wojskowych i premierów zachodnich stref okupacyjnych, został ustalony na środę, 30 bm.

Skutki pomocy amerykańskiej

Bezrobocie i strajki we Włoszech

RZYM (PAP). Około 15 tys. bezrobotnych urządziło demonstrację przed biurem prefekta, domagając się pracy i chleba. Policja strzelała do demonstrantów, raniąc 15 osób. W mieście dokonano wielu aresztowań.

W miejscowości Treviso (prowincja Wenecja) proklamowano strajk generalny na znak protestu przeciwko zawieszeniu działalności rady zakładowej jednej z fabryk.

W prowincji Piacenza rozpoczął się strajk 30 tys. robotników rolnych, którzy domagają się respektowania umowy zbiorowej.

W wielu fabrykach mediolańskich właściciele rozpoczęli lokaut. Robotnicy, zagrożeni bezrobociem, zamierzali okupować fabryki. Nie dopuściła do tego policja. Sytuacja w mieście jest napięta.

Dzienniki donoszą, że w północnych Włoszech odbywają się masowe redukcje robotników. W zakładach przemysłowych, należących do hr. Caproni zwolniono bez wypowiedzenia 1800 osób. W fabryce „Breda" zapowiedziano zwolnienie 1600 robotników. W hutach stalowych „Castiglioni" wypowiedziano pracę kilkuset robotnikom.

Konflikt w rządzie Izraela

Dymisja dwóch ministrów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że po incydencie, który się wydarzył pomiędzy oddziałami wojskowymi organizacji Irgun Zwei Leumi a regularnymi wojskami żydowskimi — rząd państwa Izrael ogłosił w Tel Avivie godzinę policyjną od zmroku do świtu.

W środę podało się do dymisji dwóch ministrów tymczasowego rządu Izraela: minister wyznań religijnych Fischman i minister imigracji Schapiro.

Agencja Reutera donosi również, że 4 rzeczoznawcy żydowscy przybyli samolotem należącym do ONZ z Tel Avivu na wyspę Rodos. Bernadotte uda się prawdopodobnie w środę do Tel Avivu, by zbadać sprawę nieporozumienia pomiędzy organizacją Irgun Zwei Leumi a wojskami państwa Izrael.

WASZYNGTON (PAP). Prez. Truman mianował J. G. Mac Donalda szefem amerykańskiej misji w państwie Izrael. Rząd państwa Izrael mianował E. Epsteina szefem swej misji w St. Zjednoczonych.

Vandenberg również kandyduje na wybrańca republikanów

Wall Street reżyseruje cyrk przedwyborczy w Filadelfii

FILADELFIA (PAP). „Daily Worker" donosi, że konwencja republikańska czyni wrażenie czegoś pośredniego między cyrkiem a domem wariatów. Za kulisami konwencji ukrywa się kilka osób, które decydują o wszystkim. Dyktatorem konwencji republikańskiej jest wielki przemysł.

FILADELFIA (PAP). W wyniku zakulisowych machinacji, Dewey odniósł pierwsze taktyczne zwycięstwo. Senator Edward Marti, dysponujący 73 głosami, wycofał swą kandydaturę i wezwał swych zwolenników do głosowania na Dewey'a.

W kuluarach podaje się, że toczą się rokowania między Taftem a Stassenem. Jednakże Stassen oświadczył, że nie godzi się na porozumienie z Taftem, które przewidywałoby, że Stassen będzie kandydował na prezydenta, a Taft jednocześnie na wiceprezydenta.

Senator Arthur Vandenberg zgłosił oficjalnie swą kondydaturę na prezydenta USA.

Głosowanie w celu nominacji kandydata na prezydenta St. Zjednoczonych rozpocznie się w czwartek o godz. 15 wg czasu Greenwich.

Cyniczny program

FILADELFIA (PAP). Komisja opracowująca rezolucję konwencji partii republikańskiej USA zaaprobowała projekt programu wyborczego partii w kwestiach polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Program ten popiera agresywną politykę zagraniczną imperializmu amerykańskiego, wita z uznaniem tzw. „porozumienia regionalne" w tej liczbie blok zachodnio-europejski pod kierownictwem amerykańskim, zaleca skasowanie zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i wypowiada się za planem „pomocy państwom zagranicznym" nie wymieniając zresztą Planu Marshalla.

W rozdziale dotyczącym polityki wewnętrznej udzielono Kongresowi pochwały za osiągnięte jakoby przez ten Kongres sukcesy, co miało się wyrazić w szczególności w przyjęciu antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley.

Konwencja republikańska po referacie senatora Lodge'a przyjęła jednomyślnie program partyjny.

Pikiety

FILADELFIA (PAP). Grupa białych i murzynów działaczy postępowych ustawiła pikiety przed gmachem, w którym odbywa się konwencja partii republikańskiej. Uczestnicy demonstracji nieśli transparenty z napisami: „Mniej gadać— więcej działać", „Precz z ustawą o opłatach wyborczych na południu!", „Należy uchwalić ustawę antylynchową".

Towarzystwa charytatywne spieszą z pomocą powodzianom

Sekretarz Rady Zagranicznych Towarzystw Charytatywnych w Polsce p. Hersley zakomunikował Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, że stawia do dyspozycji Centralnego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi przeszło 70 ton żywności, odzieży i obuwia dla ludności dotkniętej klęską powodzi.

Złożone przez Radę dary zostały zaofiarowane przez następujące organizacje:

Anglo - American Quaker Relief Mission, Unitarian Service Committee, Foster Parents Plan CARE, Methodist Committee, World Council of Churches, British Save the Children Fund Brothern Service Commission, Monnonite Central Committee, YMCA, American Joint Distribution Committee, Philadelphian Relief in Poland, General Conference of Seventh Day Adventists, Szwedzka I. M.

Przyjęcie w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA PAP. Z okazji objęcia przez gen. dyw. Prus - Więckowskiego stanowiska attache wojskowego przy ambasadzie R. P. w Moskwie, amb. Naszkowski wydał przyjęcie na którym obecni byli liczni przedstawiciele radzieckich sfer rządowych i wojskowych oraz wszyscy akredytowani w Moskwie attache wojskowi, morscy i lotniczy innych państw.

Obrady ministrów sprawiedliwości Polski i Czechosłowacji

W dniach 22 i 23 czerwca br. odbyły się w Warszawie rozmowy ministrów sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej — Henryka Świątkowskiego i Czechosłowacji — Aleksego Cepicki, w sprawie ustanowienia stałej komisji polsko-czechosłowackiej, współpracy prawniczej oraz w sprawie zawarcia nowej umowy o pomocy prawnej między obu państwami.

Po 2-dniowych obradach i przeprowadzonej dyskusji ministrowie sprawiedliwości obu krajów uznali za wskazane:

W celu zacieśnienia współpracy obu bratnich narodów, realizujących w obu państwach zasady ustroju demokracji ludowej; w celu ułatwienia obrotu prawnego i gospodarczego między obu państwami; w celu zbliżenia w obu państwach doktryny prawnej i sądowego orzecznictwa, opartych o zasady sprawiedliwości społecznej i ochrony najszerszych mas ludowych; w celu zbliżenia zasad ustawodawstwa obu krajów, w szczególności ustawodawstwa cywilnego, karnego, procedury sądowej oraz ustroju sądów —

— Zwrócić się do swoich Rządów z wnioskiem o powołanie stałej Komisji Polsko - Czechosłowackiej dla zbliżenia systemów prawnych obu państw.

Ponadto przedyskutowano zasady przyszłej umowy między obu państwami w przedmiocie wzajemnego obrotu prawnego w sprawach cywilnych i karnych.

Obaj ministrowie uzgodnili, że między Polską i Czechosłowacją będzie dokonywana stała wymiana informacji i opinii w przedmiocie ustawodawstwa, orzecznictwa sądowego oraz organizacji sądów.

Goście czechosłowaccy z ministrem sprawiedliwości Aleksym Cepicką na czele udadzą się w dniu 24 czerwca br. do Wrocławia, gdzie zwiedzą m. in. szkołę prawniczą Ministerstwa Sprawiedliwości W dniu 25 bm goście czechosłowaccy będą obecni w Krakowie na procesie Bühlera.

KCZZ solidaryzuje się z uchwałami Światowej Federacji Zw. Zawodowych

Doniosła rezolucja plenum

Wczoraj rozpoczęło się w Warszawie kolejne plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w którym biorą także udział przewodniczący i sekretarze OKZZ oraz zarządów głównych Zw. Zaw. W pierwszym dniu obrad wygłosili referaty: przewodniczący KCZZ. tow. Witaszewski i sekretarz generalny KCZZ — tow. Kuryłowicz. Po zakończeniu dyskusji nad referatami zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję w sprawie międzynarodowego ruchu robotniczego.

Tow. Witaszewski omawiając w swym referacie obrady Biura i Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych w Rzymie, w maju br., stwierdził, że okres poprzedzający obrady rzymskie charakteryzował się wzmożonym atakiem obozu imperialistycznego na prawa i byt klasy robotniczej. W związku z tym zasadniczym tematem obrad ŚFZZ stało się utrzymanie jedności ruchu zawodowego.

Ponadto ŚFZZ rozpatrywała cały szereg aktualnych problemów ruchu zawodowego. Uchwalono domagać się zwiększenia udziału przedstawicieli ŚFZZ w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ oraz zwiększenia niedostatecznej dotąd reprezentacji klasy robotniczej w Międzynarodowym Biurze Pracy. Szeroko omawiano sprawę niemieckiego ruchu zawodowego. Postanowiono podjąć walkę o jego jedność.

W dyskusji, jaka toczyła się nad referatem tow. Witaszewskiego, podkreślano konieczność kontynuowania dalszej akcji polskiego ruchu zawodowego, zmierzającej do utrzymania jedności ŚFZZ oraz przeciwstawiania się wszelkim atakom międzynarodowego imperializmu. Stosunek do niemieckiego ruchu zawodowego uzależniają związkowcy polscy od stanowiska niemieckich związków zawodowych do Polski i jej granic zachodnich oraz udziału w demokratyzacji życia Niemiec.

Następnie zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Polityka i administracja

Plenum KCZZ z zadowoleniem przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości uchwały Wydziału Wykonawczego ŚFZZ w Rzymie w sprawie jedności ruchu zawodowego.

Plenum KCZZ wyraża przekonanie, że centrale krajowe związków zawodowych poszczególnych krajów uszanują uchwały Wydziału Wykonawczego ŚFZZ i nie będą zwoływać separatystycznych konferencji, ani nie będą podejmować takich akcji, które mogłyby naruszać jedność klasy robotniczej w poszczególnych krajach oraz zasady przyjęte przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Prawa Światowej Federacji w Radzie Gosp. - Społ. ONZ

Plenum KCZZ powtórnie potwierdza swoje stanowisko i domaga się, by Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ przychylnie ustosunkowała się do żądań ŚFZZ i przyznała należne jej prawa.

Obrona praw związkowych

Plenum KCZZ w całej rozciągłości solidaryzuje się z uchwałami Wydziału Wykonawczego ŚFZZ w sprawie obrony i rozwoju praw związkowych na świecie.

Plenum KCZZ przesyła serdeczne pozdrowienia i wyrazy solidarności robotnikom, bohatersko walczącym o wolność i demokrację, o prawo do pracy i ludzkiego życia w krajach: Hiszpanii, Grecji, Iranu, Brazylii, Chile, Indii, Egiptu, Portugalii, Argentyny, Chin, Malaji, Birmy i Cejlonu.

Plenum KCZZ w imieniu całej klasy robotniczej, zorganizowanej w polskim ruchu zawodowym, jak najenergiczniej protestuje przeciwko prześladowaniom ruchu zawodowego i potępia te rządy, które zlikwidowały i prześladują ruch zawodowy i jego działaczy.

Plenum KCZZ zwraca się do całej klasy pracującej, by dała jeszcze raz wyraz solidarności z robotnikami walczącymi o swe prawa do życia i swobód demokratycznych, oraz by potępiła rządy faszystowskie i imperialistyczne, likwidujące prawa robotnicze.

Plenum KCZZ zwraca się z apelem do wszystkich kobiet pracujących o zorganizowaną akcję dla poparcia żądań ŚFZZ pod hasłem: „Równa praca, równa płaca dla kobiet i mężczyzn — to miernik sprawiedliwości społecznej".

Plenum KCZZ wyraża przekonanie, że rząd polski okaże dalszą pomoc i poparcie dla słusznych i sprawiedliwych żądań ŚFZZ, będących zarazem stanowiskiem klasy robotniczej, zorganizowanej w polskim ruchu zawodowym.

Plenum KCZZ w dalszym ciągu podtrzymuje swoje uchwały w sprawie Departamentów Zawodowych. Zwraca się do ŚFZZ o zorganizowanie Departamentów Zawodowych przed kongresem, w razie niedojścia do porozumienia z międzynarodowymi sekretariatami.

*

W drugim punkcie porządku dziennego sekretarz generalny KCZZ, tow. Adam Kuryłowicz, wygłosił referat na tematy organizacyjne. Tekst przemówienia podamy w numerze jutrzejszym.

Obrady Komisji Sejmowych

Wczoraj obradowały wspólnie pod przewodnictwem posła Tołwińskiego (PPR) sejmowe komisje: Odbudowy oraz Prawnicza i Regulaminowa. Poseł Szlęzak (SD) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli.

Projekt został przyjęty po wniesieniu poprawek natury merytorycznej.

W tym samym dniu obradowała pod przewodnictwem posła Grossa (PPS) Komisja Prawnicza i Regulaminowa, na której rozpatrzono rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Komisja projekt ustawy przyjęła w brzmieniu rządowym.

Przekroczenie planu wydobycia węgla

22 czerwca Dolnośląskie Zjednoczenie Węglowe przekroczyło półroczny plan wydobycia węgla, wydobywając od 1 stycznia 1948 r. 1,632,451 ton węgla, tj. 1,731 ton więcej, niż zostało zaprojektowane.

Zjednoczenie dokłada wszelkich starań, ażeby roczny plan wykonać do 4 grudnia 1948 r.

Nowi rektorzy Akademii Lekarskich

Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 8.6 br. powołał na stanowisko rektora Akademii Lekarskiej w Bytomiu dr. Brunona Nowakowskiego, dotychczasowego profesora wydziału lekarskiego uniwersytetu w Edynburgu, a na stanowisko rektora Akademii Lekarskiej w Szczecinie dr. Jakuba Węgierkę, dotychczasowego profesora Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie.

Kongres architektów w Lozannie

Międzynarodowy Związek Architektów organizuje w Lozannie I Międzynarodowy Kongres. 24 bm. wyjeżdża na Kongres delegacja Związku Architektów R. P. w składzie. Prezes SARP — Plapis, wicepr. SARP — wicemin. R. Piotrowski i inż. arch. H. Cyrkus.

KROPKI nad i

SZLACHETNE I WZRUSZAJĄCE

Pod Nr. 114 „Polskiej Białej Księgi", wydanej przez londyński rząd emigracyjny podczas wojny figuruje ciekawy dokument, będący jeszcze jednym dowodem stosunku papieża Piusa XII do Niemców i do Polaków. Jest to depesza skierowana do Berlina i Warszawy, w której papież *„błaga w imię Boga, rządy niemiecki i... polski (!) aby uczyniły wszystko co jest w ich mocy, w celu uniknięcia wszelkich incydentów i kroków, które mogłyby pogorszyć istniejące napięcie"*.

Pikanteria tego apelu do rządu polskiego polega na tym, że został on wystosowany w dniu... 31 sierpnia 1939 roku, w chwili, gdy cały świat był już świadomy, iż dywizje niemieckie dostały od Hitlera rozkaz podjęcia napaści na Polskę. W tych tragicznych dla Polski dniach wielu fałszywych „przyjaciół" namawiało rząd polski, aby nie zarządzał mobilizacji, gdyż mogłoby to rozgniewać Hitlera i być uznane przez niego za „krok mogący pogorszyć istniejące napięcie". Jak wiadomo, w rezultacie tych intryg zarządzona już mobilizacja została odwołana, a później znów ogłoszona, powiększając chaos w dniach wrześniowej klęski.

Dnia 14 września, na trzy dni przed ucieczką do Rumunii, Beck polecił ambasadorowi polskiemu w Rzymie przekazać papieżowi podziękowanie za jego „szlachetne i wzruszające wysiłki" i wyrazić żal, że „szlachetny apel Jego Świątobliwości nie powstrzymał Niemiec od brutalnej napaści na Polskę następnego dnia". (uu).

PAP WRE

PAP donosi z Londynu p. t. „Wrzenie na Malajach:

„Według doniesień z Singapore, w rejonie Ipoh na Malajach zastrzeleni zostali pewien leśniczy i detektyw".

Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że poza tym zginęli pewien stroiciel fortepianów i pewna zapoznana wynalazczyni nowego rodzaju klamer do włosów.

Wrzenie zaś pochodzi stąd, że całą czwórkę gotowano w wielkim kotle na podwieczorek (x)

HIS MAJESTY'S SOLDIERS FROM USA

W „Kurierze Codziennym" znajdujemy notatkę na temat fraternizacji w Niemczech. Z tekstu wyjmujemy następujące zdanie:

„gen. Robertson zapewne trochę sarka, że zbyt wcześnie pozwolił na „kumanie się" i „zaprzyjaźnianie" wojaków amerykańskich z Niemkami".

Przypuszczamy, że gen. amerykański Clay robi to samo w odniesieniu do żołnierzy brytyjskich. Słowem: Fraternizacja na krzyż. (b).

Dwa miliony więźniów przeszło przez obóz w Majdanku

Buehler w dalszym ciągu nie wie o niczym

— Tysiąc ludzi dziennie ginęło w jednym z licznych obozów zagłady, w Majdanku — zeznał wczoraj w procesie przeciwko Buehlerowi, świadek inż. Denisow. Zeznania te w poważnym stopniu obciążają oskarżonego, ponieważ trudno jest przypuścić, aby szef rządu, nie wiedział o praktykach stosowanych w obozie leżącym na terenie GG. W dalszym ciągu procesu zeznawali świadkowie mówiąc o zbrodniczej roli przemysłowców niemieckich, którzy za pośrednictwem urzędów pracy w GG. prowadzili masową akcję niewolniczej eksploatacji polskich robotników.

Po raz pierwszy w historii sądownictwa polskiego wyświetlone zostały podczas wczorajszego przewodu sądowego filmy dokumentarne, zestawione ze scen utrwalonych na taśmach „Tygodników dźwiękowych w GG". Filmy te ilustrują zarówno działalność okupantów, jak i ciężkie życie ludności polskiej pod okupacją.

80 - tysięczny obóz

Po wyświetleniu filmów, rozprawa przeniosła się z powrotem do sali Sądu Okręgowego. Zeznają w dalszym ciągu świadkowie. Pierwszy świadek Piotr Denisow, inżynier budowlany ,zamieszkały w Lublinie, został powołany specjalnie w celu złożenia zeznań w sprawie obozu w Majdanku. Obóz początkowo zaprojektowany został na 360 tysięcy ludzi. Przeciętny stan zaludnienia obozu wynosił 60 do 80 tysięcy, trudno jednak było ustalić ścisłą liczbę, gdyż nie wszyscy więźniowie nosili numery. Poza tym przywożono często więźniów, nie prowadząc ich do rejestracji, lecz likwidując natychmiast w komorach gazowych, lub przez rozstrzelanie.

W początkach 1940 roku przeszło tysiąc ludzi ginęło dziennie w obozie. Zdaniem świadka — przez obóz prze sunęło się około 2 milionów numerowanych i nienumerowanych więźniów. Zginęło przeszło pół miliona.

Ławnik Stefański, zwracając się do oskarżonego, pyta — czym wytłumaczyć fakt, że jeńcy radzieccy podlegali również eksterminacji. Oskarżony twierdzi, jak zwykle, iż rząd z tą sprawą nie miał nic wspólnego, gdyż jeńcy podlegali władzom wojskowym.

Na tym przewodniczący przerwał rozprawę do godz. 16.

Niewolnicze metody

Na sesji popołudniowej w szóstym dniu procesu Buehlera zeznaje świadek Józef Lipczyński. Przed wybuchem wojny pracował on w Inspektoracie Pracy w Krakowie, po czym w roku 1940 przyjęty został do Urzędu Pracy w Krakowie t. zw. „Arbeitsamtu". Stworzono tam nową metodę niewolnictwa.

Świadek opowiada o głodowych zarobkach pracowników Polaków w firmach niemieckich, o zarobkach dziennych, nie wystarczających nawet na pół klg ,chleba. Pracownikowi nie wolno było odmówić pracy nocnej, ani też w dni świąteczne. Urlopy zasadniczo nie istniały. Wynagrodzenie Żydów było o wiele niższe, przy czym, jeżeli do Polaków stosowano tzw. obowiązek pracy, to w stosunku do Żydów — przymus pracy.

Sędzia Zembaty: Jaki był stosunek rządu GG do niewolniczej pracy Polaków, którą świadek opisał w swych zeznaniach?

Świadek. Rząd wydawał wskazówki, aby wydane przepisy stosowane były w sposób jak najostrzejszy.

Sędzia Cieśluk: W czyim interesie wydawane były ustawy pracy?

Świadek: Były one wydawane w interesie przemysłowców niemieckich. Cechowało je antyrobotnicze i antypolskie nastawienie.

Szczegółowy plan

Prokurator Sawicki dla poparcia swej tezy, że wszystko, co się działo w Guberni Generalnej, było wykonaniem przemyślanego w najdrobniejszych szczegółach planu, zgłasza szereg dokumentów. Prokurator odczytuje notatkę Franka, którą sporządził on po odbytej z Hitlerem konferencji w r. 1940. Hitler wyraził się wówczas, że najgorszy niemiecki robotnik musi zarabiać o wiele więcej, niż najlepszy robotnik polski z GG.. Niemiec pracować będzie najwyżej 8 godzin dziennie, Polak, nawet gdyby pracował 14 godzin, musi zarobić mniej, niż Niemiec.

O metodach, jakimi Niemcy dążyli do tego celu, mówią projekty Himmlera: „Polacy powinni być wychowywani w takich szkołach, gdzie nauczono by ich liczyć tylko do 500". Później Himmler zmienił swój projekt, uważając, że wystarczy, aby Polak nauczył się liczyć do 25-ciu. Dalszy dokument ,zawierający szczegółowe plany odnośnie polityki w GG głosi, że w ciągu 30 lat ani jeden Polak nie powinien pozostać na terenach okupowanych.

Prok. Cyprian, uzupełniając wniosek prok. Sawickiego ,zgłasza dokumenty, z których wynika, iż w Guberni Generalnej istniał obowiązek pracy już w stosunku do dzieci powyżej 14-tu lat.

Na tym przewodniczący przerwał rozprawę do dnia jutrzejszego 24 b. m.

Coraz więcej pawilonów na Wystawie Ziem Odzyskanych

WROCŁAW. — Pawilony, które wyrosły na pustym niedawno terenie części społeczno - gospodarczej Wystawy Z. O., zmieniają swój wygląd z godziny na godzinę.

Dobry początek zrobił pawilon „Społem", który obchodził „wiechowe" 10 dni temu. Pawilon przemysłu miejscowego, stalowej konstrukcji, cały ze szkła, jest już na ukończeniu. W pawilonie PCH roboty budowlane wykonano już w 90 procentach. Również budowa pawilonów: Ministerstwa Komunikacji, Państwowego Monopolu Tytoniowego i PZUW dobiega końca. Jednym z oryginalniejszych będzie pawilon Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, zbudowany z najrozmaitszych gatunków cegły i kolorowego szkła.

W zatoce Odry, przylegającej do wystawy społeczno - gospodarczej, wydobywa się obecnie ostatnią zatopioną na tym odcinku barkę.

Tereny części społeczno - gospodarczej Wystawy Z. O. wkraczają obecnie w końcowy etap wykończenia robót, po którym nastąpią prace dekoracyjne i ustawianie eksponatów.

SPORT

Drugi dzień wyścigu „Tour de Pologne"
Wójcik pierwszy na mecie w Gdyni

GDYNIA (tel. wł.). — Po nocy, spędzonej w ośrodku przygotowań olimpijskich 67 zawodników (wycofali się Kudert, Łoza, Kaczmarek, Wydarkiewicz), ruszyło z Olsztyna o g. 10.20. Tempo początkowo utrzymuje się w granicach od 30 — 33 klm na godzinę. Na 3 klm za Olsztynem Siemiński zrywa łańcuch; wskutek defektów odpadają kolejno Leśkiewicz, Piegat, Mich, Persson, Evert, Targoński, Sobczak, Łazarczyk. Na 27 klm Węgier Szalay łamie ramę, a w chwilę potem na ostrym wirażu wpadają na siebie Komorniczak i Glinka. Na 31 klm łapią gumy Czyż, Pietraszewski i Czech Pavlas. Czołówka, składająca się z około 40 zawodników nadaje ostre tempo, którego nie wytrzymuje Węgier Kiss Desso; wyczerpany rezygnuje z dalszego udziału w wyścigu. Pietraszewski po usunięciu defektu przez 12 klm goni czołówkę i mimo ostrego tempa dochodzi do niej w Morągu. Na 50 klm Szwed Widevall przebija gumę, ale również w krótkim czasie dogania czołówkę.

Na metę lotnego finiszu w Elblągu wpada dwudziestu kilku kolarzy, pierwszy jest Persson Olle, zwycięzca etapu Warszawa—Olsztyn, przed Rzeźnickim, Wandorem, Wójcikiem i Wrzesińskim. Za Elblągiem łapie gumę Kapiak. Wreszcie kolarze wpadają na dobrą asfaltową szosę, na której czołówka rozwija szybkość do 40 klm na godzinę. Morderczego tempa nie wytrzymują Grzelak, Wojcieszek, Nowoczak, Motyka, Bański oraz Węgier Kiss Ferenc, którzy odpadają tworząc drugą grupę. Kilkanaście kilometrów przed Gdańskiem dochodzi do czołówki Kapiak.

Na ulice Gdańska wpada 15 kolarzy: Szalay (Węgry), Vaverka i Kebrle (CSR), Karlsson i Persson O. (Szwecja)) oraz Polacy Kapiak, Pietraszewski, Rzeźnicki, Napierała, Wrzesiński, Wyględa, Bukowski, Wandor, Wójcik i Olszewski. Wszyscy jadą ostro zwartą grupą. Dopiero za Wrzeszczem ucieka Wójcik; Szwedzi próbują pogoni, ale Polacy blokują ich umiejętnie i Wójcik dojeżdża do Gdyni samotnie w czasie 5.50.58. Po nim w jednakowym czasie 5,51,54 wjeżdżają na metę Persson O. (Szwecja), Rzeźnicki, Wrzesiński, Rybmark (Szwecja), Kebrle (CSR)) i Vaverka (CSR), Kapiak, Napierała, Olszewski, Wyględa, Bukowski, Pietraszewski i Wandor.

Klasyfikacja indywidualna po dwu etapach. 1) Wójcik W. 12.51.37, 2) Persson O. (Szwecja) 12.52.33, 3) Wrzesiński, 4) Kapiak w tym samym czasie co Persson. Zespołowo po dwóch etapach prowadzi Polska I — 38.36.43, 2) Polska II — 38.51.31, 3) Szwecja 39.01.22. W drugim etapie wycofali się z wyścigu Siemiński, Czyż, Wójcik Ludwik, Wojciechowski, oraz dwu Węgrów. (KaSt).

Pilot Zientek zwyciężył na zawodach szybowcowych w Żarze

Po kilkudniowej przerwie spowodowanej niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi na szybowisku w Żarze, przeprowadzono ostatnią konkurencję ogólno-polskich zawodów szybowcowych, a mianowicie przelot otwarty. Na starcie stanęło 9 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Zientek, który przeleciał 231 km, drugie miejsce zajęła Modlibowska — 84 km, trzecie Urbanowicz — 74 km.

Ogólna punktacja zawodów przedstawia się następująco: 1) Zientek na szybowcu „Sęp" 802 pkt., 2) Kasprzyk na „Sępie" 710 pkt., 3) Adamski na „Sępie" 605 pkt., 4) Kępówna na „Ważce" 536 pkt., 5) Miller na „Ważce" 525 pkt. Pierwszy z ekipy czeskiej Plesk zajął 10 miejsce i znana przedwojenna pilotka Modlibowska zajęła 12 miejsce.

Wyjazd piłkarzy do Danii pod znakiem złego samopoczucia

Dziś rano polska ekspedycja piłkarska udaje się samolotem do Kopenhagi, gdzie w sobotę po południu zostanie rozegrany mecz międzypaństwowy Polska — Dania. Tym razem Polska drużyna reprezentacyjna wyjeżdża w nienajlepszym nastroju, ponieważ kilku zawodników wskutek odniesionych kontuzji w meczach ligowych, czuje się fizycznie nie dobrze. W szczególności nie wiadomo, kogo kapitan związkowy — który osobiście również znajduje się w minorowym nastroju, wystawi na środku napadu, albowiem Alszer wręcz oświadczył, iż z powodu bólów w krzyżu, grać nie będzie. Również nie jest pewnym, czy Górski wystąpi na tym meczu, chociaż kontuzja kostki już ustąpiła. Cieślik przeprowadzał ostatnio radykalną kurację czyraka penicyliną i być może, że do soboty będzie się czuł dobrze. Nic więc dziwnego, że wobec mankamentów w stanie zdrowia wielu zawodników, nastrój przed meczem pozostawia dużo do życzenia.

Mecz będzie transmitowany przez Polskie Radio w sobotę o godz. 19,50. Zainteresowanie. meczem w Kopenhadze jest olbrzymie. Wszystkie bilety wstępu w ilości 40.000 sztuk zostały wyprzedane.

W kilku zdaniach

Nadzwyczajne walne zebranie RTKS Sarmata. Dnia 5 lipca o godz. 17. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie RTKS „Sarmata" z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium. 3) Sprawozdanie z działalności klubu. 4) Centralizacja klubów miejskich. 5) Wolne wnioski.

AKS — Widzew. Zgodnie z prośbą obu zainteresowanych klubów, zarząd PZPN zgodził się na rozegranie w dniu 24 bm., tj. w czwartek w Chorzowie spotkania o mistrzostwo Klasy Państwowej w piłce nożnej AKS — Widzew.

Polska — Austria w hokeju na trawie. W dniu 27 bm. odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowy mecz hokeja na trawie, między reprezentacjami Austrii i Polski.

Szkolenie młodych piłkarzy. W dniach od 5 do 25 lipca br. odbędzie się w Świetlicy obóz reprezentacji juniorów z udziałem młodych piłkarzy z Krakowa, Łodzi, Warszawy, Śląska, Pomorza, Gdańska, Poznania, Opola i Wrocławia. Reszta okręgów zostanie powołana na drugi turnus w dniach od 28 lipca do 17 sierpnia.

Teatr ogromny

Sztuka i krosno

Takiego zespołu nie było jeszcze w tegorocznych eliminacjach. Zakłady Przemysłu Lniarskiego z Krosna, przyjechały na konkurs w grupie liczącej 85 osób. W liczbie tej trzecią niemal część stanowią członkowie orkiestry symfonicznej. Przyznać trzeba, że pomysł przywiezienia ze sobą orkiestry, należy niewątpliwie do udanych. Montaż poetycki pt. „Pochód", jaki pokazali nam wczoraj włókniarze z Podkarpacia, zyskał wiele na wyrazistości, dzięki właśnie dobremu, muzycznemu opracowaniu.

W sumie, widowisko składające się z kilku krótkich scen, obrazujących w historycznym skrócie, walkę człowieka o wolność, wypadło jak najlepiej. Szczęśliwy dobór deklamowanych wierszy, teatralnie dobrze na ogół pomyślane rozstawienie postaci, szybko zmieniające się sceny przy umiejętności stwarzania nastroju za pomocą zmiennego rytmu muzyki i gry świateł, wszystko to pozwoliło osiągnąć pełne powodzenie. Widownia długimi oklaskami nagrodziła zespół. Reakcja wybrednej na ogół publiczności warszawskiej, jest najlepszym dowodem, że autor scenariusza, reżyser i główny aktor jednocześnie, ob. Maćkowski, znalazł ludzi, którzy umieli wcielić w czyn jego artystyczną wizję.

Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Krośnie, które już w ub. roku zdobyły jedno z pierwszych miejsc w festiwalu, są chyba największym w Polsce, fabrycznym ośrodkiem życia kulturalnego. Na 1000-osobową załogę, fabryka ma trzy zespoły amatorskie, w czym jeden teatralny zespół dziecięcy. Oprócz tego na terenie Zakładów istnieją również trzy orkiestry: symfoniczna, jazzowa i dęta. Orkiestra jazzowa nie ma rzekomo sobie równiej na terenie całego Podkarpacia.

Tak członkowie orkiestr, jak i artyści amatorskich zespołów, należą do fabrycznej załogi, są to wszystko pracownicy Zakładów. Najmłodszy zespół teatralny to ich dzieci, które od najmłodszych już lat wchodzą w ślady swych rodziców.

W fabryce leżącej na odległym Podkarpaciu pracują sami niemal artyści. Każdy robotnik ma tam bądź teatralne bądź muzyczne ambicje. Oby takich fabryk było jak najwięcej. (wk)

Sygnatura: Km 62/47

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie 5 rewiru, mający kancelarię w Warszawie, ul. Chmielna Nr 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że 2 lipca 1948 r. o godz. 14 w kol. Rakowiec, gm. Okęcie nr 3-a odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Romana Wardeckiego, składających się z mebli, wozów, młocarni, okien inspektowych, koni, bryczek, oszacowanych na łączną sumę zł 1.349.500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 czerwca 1948 r.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek, dnia 24 czerwca o godzinie 16.30 w lokalu Dzielnicy odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Wspólne zebranie aktywów PPS i PPR Dzielnicy Śródmieście odbędzie się w dniu 25 b.m. o godz. 16,30 w sali Komitetu Dzielnicy PPR przy ul. Mokotowskiej 48. Wszystkie Koła, należące do Dzielnicy Śródmieście winny wydelegować na wspomniane zebranie jednego przedstawiciela, w sobie przewodniczącego lub sekretarza.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Dnia 24 bm. (czwartek) godz. 17 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2-4), odbędzie się plenarne zebranie wraz z Przewodniczącymi i Sekretarzami Kół Fabrycznych, oraz Terenowych. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dnia 25 b.m. o godz. 17 na Dzielnicy Czerniaków odbędzie się zebranie, na którym zostanie wygłoszony odczyt z wyświetlaniem przeźroczy na temat „Walka z gruźlicą" przez dr. Kurasia. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Dnia 25 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie organizacyjne Koła PZP przy ul. Stępińskiej 18. Obecność Towarzyszy obowiązkowa.

DZIELNICA BIELANY

W piątek dnia 25 czerwca b.r. o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Bielany przy ul. Podczaszyńskiego 23, odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. Halftera Piotra na temat „Plan Marshalla".

DZIELNICA PPS WOLA

Dnia 24 b.m. w czwartek odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy o godz. 17 z referatem członka CKW tow. Stefana Matuszewskiego na temat Zjednoczonej Partii. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WALNE ZEBRANIE CHÓRU PPS „POLONIA"

Dnia 25 b.m. o godz. 17,30 w pierwszym terminie odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków Chóru „Polonia" przy CKW PPS w lokalu CKW Daszyńskiego 18 (III p.).

INFORMACJE

KU JEDNOŚCI RODU LUDZKIEGO

Dzielnica Żoliborz-Bielany urządza w dniu 25 bm. odczyt pt. „Ku jedności rodu ludzkiego", który wygłosi tow. poseł J. Górecki w sali kina „Tęcza" o godz. 18.

WYCIECZKA DO MUZ. NARODOWEGO

W niedzielę dnia 27 czerwca 1948 r. o godz. 11, Dzielnica PPS Grochów, Ref. Kult. Oświatowy Dzielnicy Grochów, organizuje wycieczkę do Muzeum Narodowego.

Towarzysze pragnący wziąć udział w wycieczce, proszeni są o zapisywanie się w sekretariacie Dzielnicy do dnia 25 bm. włącznie od godz. 18 do 20.

Spotkanie uczestników wycieczki dnia 27.VI. br. godz. 10,45 przed Muzeum.

ZNMS

KOŁO FARMACEUTÓW

Dnia 25 bm. (piątek), odbędzie się o godz. 15.30 w lokalu Naczelnej Izby Aptekarskiej, ul. Złota 9 — ogólne zebranie Koła z referatem.

Dzielnica Ministerstwa Skarbu w śródmieściu Warszawy

Powstają pierwsze gmachy urzędów skarbowych

Teren, zamknięty ul. Traugutta, Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Świętokrzyską i Czackiego, będzie w przyszłości zajęty przez kompleksy gmachów Min. Skarbu. Do 1949 r. zostanie jednak zabudowana tylko część, przyległa do ul Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Światu i części ul. Świętokrzyskiej. Powstaną tu 3 gmachy: przy Krakowskim Przedmieściu Nr 1, Nowym Świecie Nr 69, Nowym Świecie Nr 65 67 o łącznej kubaturze ok. 60 tys. m sześć. W gmachach tych znajdzie pomieszczenie 6 Urzędów Skarbowych oraz siedziba Prokuratorii Generalnej

Niechętnie na ogół udajemy się do urzędów skarbowych. Toteż Min. Skarbu robi wszystko, aby płatnikom odbudowującej się stolicy jak najbardziej, w granicach możliwości, uprzyjemnić czynność składania świadczeń. W tym celu niewątpliwie 6 urzędów skarbowych, korzystających dotychczas z obskurnych lokali, znajdzie się w 1949 r. w najpiękniejszym fragmencie odbudowującego się wspaniale Nowego Światu. Punktem centralnym tego rejonu będzie jeden z najpiękniejszych zabytków dawnej Warszawy, pałac Zamojskich z XVIII wieku, dzieło Włocha Marconiego.

Schron Sławoja

Gdy Państw. Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 5 obejmowało w styczniu rb. teren pod budowę, piętrzyły się tu gruzy. Dawna siedziba b. min. Spraw Wewnętrznych (Pałac Zamojskich) i gmach komendy policji leżały w gruzach. O stopniu zniszczenia świadczy fakt, że z zabytkowego pałacu zachowała się tylko stylowa brama wejściowa oraz zbudowany w głębi dziedzińca i połączony podziemnym przejściem z gmachem, żelbetowy schron przeciwlotniczy, jeden z nielicznych, jaki Warszawa posiadała w 1939 r. Schron przygotował sobie gen. Sławoj-Składkowski, ówczesny premier i min. Spraw Wewnętrznych.

Przez dwa miesiące oczyszczano teren z pogiętych konstrukcji żelaznych i niebezpiecznych niewypałów. 20 tys. m^3 gruzu wywiozły furmanki.

Piękna, harmonizująca z resztą domów Nowego Światu, kamienica przy Krak. Przedmieściu Nr 1, tuż przy kościele Św Krzyża, jest prawie pod dachem. Odbudowę pałacu Zamojskich podciągnięto już do parteru. Ocalała główna brama z pokaleczonymi przez pociski płaskorzeźbami, wpleciona została zręcznie w całość odbudowanego gmachu. Będzie on wierną rekonstrukcją dzieła Marconiego, pozbawioną szpecących dobudówek. Klasyczna w swej prostocie elewacja posiadać będzie efektowne płaskorzeźby w szarym piaskowcu.

Pod trzecią kamienicę przy ul. Nowy Świat 65/67 przygotowuje się fundamenty. Będzie ona jednym skrzydłem wchodzić w ulicę Świętokrzyską. Około 350 miln. zł przeznaczyło Min. Skarbu na odbudowę tych kamienic. W tym roku będą gotowe w stanie surowym. 300 ludzi PPB pracuje intensywnie.

Na kompleks nowoczesnych gmachów od strony ulicy Czackiego Min. Skarbu rozpisało już konkurs. Będą to potężne gmachy, godna siedziba jednego z najważniejszych Ministerstw. Kamień węgielny pod tę część gmachów zostanie położony w 1950 r. (Rs)

Przed Kongresem organizacji młodzieży

27 czerwca rb. w lokalu teatru Powszechnego przy ul. Zamoyskiego 20 odbędzie się uroczysta Konferencja Młodzieżowa, mająca na celu wybór delegatów na Kongres Zjednoczeniowy we Wrocławiu.

Bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów artystycznych Organizacji Młodzieżowych Warszawa — Praga.

Konferencja w ZG ZZK

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Kolejarzy (ZZK) zawiadamia, że 26 bm. o godz. 10 w domu własnym przy. ul. Czerwonego Krzyża nr 20 w Warszawie odbędzie się konferencja z przedstawicielami Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych i Zarządów Okręgowych ZZK w sprawie współzawodnictwa pracy.

Dzieci spod znaku RTPD mają także swą wystawę

Wczoraj zostały otwarte w dwóch punktach Warszawy przy ul. Chocimskiej 4 i Tucholskiej 39 wystawy prac dzieci, zrzeszonych w świetlicach RTPD. Eksponaty są owocem całorocznej pracy dzieci i pozwalają twierdzić, że wśród malców znajduje się niewątpliwie cały szereg talentów.

Wystawa dziecięca RTPD przy ul. Chocimskiej 4 na Mokotowie daje wiele takich przykładów. W jednej z sal wystawione są modele samolotów wykonanych z blachy. Dwupłatowiec pomalowany na żółty kolor, jest dziełem ucznia siódmej klasy szkoły powszechnej Brzezińskiego. Stalowy, piękny myśliwiec o aerodynamicznych kształtach, ma aż trzech młodocianych konstruktorów. Na ścianach wywieszone są rysunki i fotografie różnych samolotów, oraz opis wycieczki dzieci na lotnisko w Kroczewiu.

Pomysłowe wycinanki, ubranka dla lalek i same lalki są dziełem dziewcząt. Na szczególną uwagę zasługuje domek zbudowany z tektury z oświetleniem i meblami wewnątrz. To przytulne ognisko domowe jest jednak tak miniaturowe, że nawet lalki nie będą miały z niego pociechy.

W uczelni, gdzie dzieci zazwyczaj odrabiają lekcje, widnieje szereg prac w postaci wypracowań, gazetek ściennych, albumów i map. Czytelnia, zaopatrzona w dwa działy, dla dzieci starszych i młodszych, posiada konkursowe prace. Kaczka Taś - Taś, narysowana kolorową kredką, jest improwizacją uczennicy kl. II.

Wczoraj o godz. 18 odbyły się w świetlicy występy dzieci z tańcami, piosenkami i recytacjami. Młodociani artyści występowali w strojach ludowych, które wyszły spod igły dziewcząt RTPD. Na zakończenie odbyła się słodka kolacja. (St).

Dwa bazary-śmietniska zostaną wkrótce zlikwidowane

Skandaliczny stan sanitarny warszawskich targowisk

Sanitariat Miejski wydał polecenie niezwłocznego zlikwidowania bazarów przy ul. Zamienieckiej i Grójeckiej 2. Targowiska te nie posiadają nawet najbardziej prymitywnych urządzeń sanitarnych i są, jak to niejednokrotnie stwierdzono, źródłem epidemii. Los targowiska ostatecznie przypieczętowała sprawa zachorowania na włośnicę 13 osób (w tym kilka wypadków śmierci), które spożyły nabyte na bazarach mięso z nielegalnego uboju.

Kontrola stanu sanitarnego bazarów przy ul. Zamienieckiej i Grójeckiej 2 (koło Dw. Głównego) wykazała, że stosunki tam panujące są skandaliczne. Przede wszystkim brak jest twardej nawierzchni, brak kanalizacji i ścieków. Targowiska albo pokryte są grubą warstwą cuchnącego błota, albo spowite chmurą kurzu, w zależności od pogody. Śmietników nie ma zupełnie, za to cały bazar jest jednym wielkim śmietnikiem. Przy ul. Zamienieckiej zarzyna się i skubie drób na placu targowym. Na bazarze koło Dworca Głównego znajduje się prowizoryczny, nieskanalizowany ustęp, który zatruwa powietrze w promieniu kilkudziesięciu metrów. Handel nie jest uporządkowany. Sprzedaje się mięso, pochodzące z nielegalnego uboju, częstokroć nieświeże, wągrowate i zarażone trychinami. Budki sprzedawców są obrazem niechlujstwa.

Obydwa bazary są wylęgarnią szczurów i chorób zakaźnych i stanowią stałe niebezpieczeństwo dla zdrowia mieszkańców Warszawy.

Dlaczego tak późno?

Sanitariat Miejski zwrócił się do starostów dzielnic Praga-Południe i Warszawa-Zachód o bezzwłoczne zlikwidowanie targowiska przy ul. Zamienieckiej oraz zamknięcie bazaru przy Dworcu Głównym, aż do czasu usunięcia uchybień. Powstaje pytanie, dlaczego tę słuszną decyzję powzięto dopiero wczoraj?

Jak się dowiadujemy, sprawa odwlekała się z powodu, powiedzmy delikatnie, zastrzeżeń, jakie wysuwały niektóre resorty Zarządu Miejskiego. Uzasadnieniem były dość znaczne dochody, jakie Zarząd Miejski czerpie z targowisk. Uzasadnienie to słabe, bo dochody tego rodzaju są zupełnie iluzoryczne, jeśli się weźmie pod uwagę szkody, jakie Warszawie mogą wyrządzić różne epidemie.

Nasuwa się także drugie pytanie: gdzie się teraz przeniosą handlarze i właściciele budek? Obawiamy się, że wynajdą jakiś znowu nieodpowiedni teren, gdzie rozpoczną ożywioną działalność.

Czas naprawdę pomyśleć o budowie wielkiej, nowoczesnej hali targowej w Warszawie. (Ks).

Pożegnanie abiturientów szkół miejskich

Wczoraj 23 bm. w sali „Romy" odbyła się uroczystość pożegnania abiturientów miejskich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zorganizowana przez Wydział Szkolnictwa Zarządu Miejskiego.

W sali zgromadziło się kilkuset młodych ludzi, którzy przebyli szkołę średnią i teraz udają się na wyższe uczelnie albo też rozpoczynają pierwsze kroki na polu pracy zawodowej. Abiturientów żegnali przedstawiciele zarządu miasta i władz szkolnych. Przybyło także wielu rodziców.

Odczyt prof. A. Cornu

Komitet Koordynacyjny Demokratycznej Profesury oraz Klub Młodych Artystów i Naukowców zawiadamia, że 24 bm. o godz. 18-ej w sali Klubu Młodych Artystów i Naukowców, ul. Królewska Nr 13 odbędzie się odczyt prof. Augusta Cornu pt. „Marx i myśl współczesna".

Odczyt będzie wygłoszony w języku francuskim i tłumaczony na język polski.

Wstęp bezpłatny.

Zebranie informacyjne Zw. Uczestników Walki Zbrojnej

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację Oddział Warszawa — Praga zawiadamia wszystkich swoich członków, że w niedzielę 27 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali teatru „Comoedia" na Pradze (ul. Szwedzka nr 2) ogólne zebranie informacyjne. Obecność obowiązkowa.

„Miesiąc Czystości" w stolicy daje już konkretne wyniki

Napływają już do nas pierwsze meldunki z wynikami akcji „Miesiąca Czystości". Stołeczny Komitet „Miesiąca Czystości" w krótkim czasie zorganizował komitety dzielnicowe i blokowe oraz komisje obywatelskie. Zadaniem komisji będzie zawiadamianie sanitariatu miejskiego o miejscach szczególnie zaśmieconych, gdzie do uporządkowania nie wystarczą możliwości mieszkańców i konieczna jest interwencja ZOM. W szkołach odbyło się szereg odczytów propagandowych na temat „Miesiąca Czystości" i znaczenia higieny w życiu społecznym.

A oto kilka konkretnych wyników tej, na szeroką skalę zakrojonej, akcji:

W wyniku działalności Komitetów Blokowych oczyszczono tereny posesji przy ul. Żurawiej 24 i Marszałkowskiej 60. Młodzież pod kierunkiem nauczycielstwa uporządkowała plac szkolny przy ul. Boremlowskiej, urządziła i zasiała trawniki. Szczególnie zaśmiecony teren przy zbiegu ul. Odyńca i al. Niepodległości uporządkowali okoliczni mieszkańcy.

Jako przykład dla warszawskich dozorców, może służyć dozorczyni domu przy ul. Tarkocińskiej 4 (Targówek) — ob. Aleksandra Dzięcioł. Mimo całkowitej obojętności, a nawet niechętnego ustosunkowania się właściciela domu i lokatorów, dzielna dozorczyni zaprowadziła wzorowy porządek w swoim rejonie. Z innych dozorców zasługują na wyróżnienie ob. ob. Jan Mac, Staniszewski i Stefaniuk (Dmochowskiego 2, 4, 6).

Najbardziej uroczyście zaczął „Miesiąc Czystości" Komitet Dzielnicowy Warszawa — Południe, organizując wielki pochód z orkiestrą (!) do parku Dreszera. (Ks).

Notatnik stolicy

POCHWAŁA DLA JUNAKÓW

Od Komitetu Odbudowy Politechniki Warszawskiej wpłynęło do komendy 2 brygady SP pismo pochwalne dla junaków 8 kompanii, zatrudnionych przy odgruzowywaniu Politechniki. W kompanii tej wyróżniają się sumiennością i rzetelnością w pracy junacy Wojciech Wawro oraz Bronisław Kaletka którzy osiągają 750 proc. normy, oczyszczając z wapna 1200 cegieł w ciągu 5 godz. pracy.

POCIĄGI NADZWYCZAJNE NA ŚWIĘTO MORZA

D.O.K.P. Gdańsk zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że Ministerstwo Komunikacji zarządziło uruchomienie pociągów nadzwyczajnych na Święto Morza tylko na zgłoszenie Zarządu Głównego Ligi Morskiej w Warszawie.

W związku z powyższym wszelkie zgłoszenia o uruchomienie pociągów nadzwyczajnych na Święto Morza należy kierować do wyżej wskazanej instytucji.

ROZPOCZĘŁY SIĘ ZDJĘCIA DO NOWEGO FILMU POLSKIEGO

Przed paroma dniami rozpoczęto zdjęcia plenerowe do nowego filmu produkcji polskiej „Drukarnia na Grzybowskiej". Zdjęcia te robione są w Warszawie oraz pod Łodzią.

Do atelier Filmu Polskiego wszedł nowy film polski o temacie obyczajowo-psychologicznym, realizowany na podstawie scenariusza, opracowanego przez czeskiego reżysera Zemana, przy współudziale reżyserów Propa i Kawalerowicza. Kierownictwo literackie nowego filmu objął Promiński.

WYSEPKI TRAMWAJOWE

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przystąpił do budowy wysepek tramwajowych w najruchliwszym punkcie Warszawy, na skrzyżowaniu Marszałkowskiej, Al. Jerozolimskich i Al. Gen. Sikorskiego. W tym celu na Marszałkowskiej koło Al. Gen. Sikorskiego obecnie poszerza się jezdnię, co usprawni ruch kołowy.

Dla wygody pasażerów na wysepki te będą przeniesione przystanki tramwajowe znajdujące się dotychczas na krawężnikach chodników.

Sygnatura: X Km. 5/48.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie X rewiru Kostro Zygmunt, mający kancelarię w Warszawie, ul. Hoża 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lipca 1948 r. o godz. 12 w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr 96 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bolesława Tarkowskiego, składających się z mebli, kryształów, obrazów i biżuterii na rzecz Władysława Wiśniewskiego, oszacowanych na łączną sumę zł 200.000. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 czerwca 1948 r.

(—) Komornik Z. Kostro

Przetarg nieograniczony Nr Nr 49 i 50

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul 6-go Sierpnia Nr 37 ogłasza przetarg na wykonanie instalacji:

a) Nr 49 wodociągowo-kanalizacyjnej i

b) Nr 50 centralnego ogrzewania i wentylacji mechanicznej w budynku K.A.T.S. przy ul. Kijowskiej róg Brzeskiej.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w Biurze Dyrekcji ad a i b dnia 2 lipca r.b. do godz 10, gdzie można nabyć podkładki przetargowe i otrzymać informacje. 5071

RADIO

PIAT[illegible]CZERWCA

Warszawa I

6,15 Dzienn[illegible]ka. 7.00 Wiad poranne. 7,05 Muzyka. 7.30 Muzyka. 8,20 „Dalekie lata". 8,50 Muzyka. 12,25 Recital fortep. 13,00 Audycja rozrywkowa. 13,45 Muzyka poważna. 15.30 Pogadanka. 15,45 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 Fragm. z opery „Flis" St. Moniuszki. 17.45 Koncert dla przodowników świata pracy. 18,05 „Muzyka Podhala". 18,25 „Na muzycznej fali". 19,00 Audycja Służby Polsce. 19.15 „Emancypantki". 19,30 Dziennik. 20,00 Muzyka. 20.30 Koncert Symf. 22,00 Dyskusja na temat „Dom pod Oświęcimiem". 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Muzyka taneczna.

Warszawa II

17 00 Muzyka taneczna. 17,15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18 00 Dziennik. 18,15 Kwadrans poetycki. 18,30 Muzyka popularna. 19,30 Muzyka taneczna. 20,30 Muzyka lekka. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka taneczna. 22,17 Muzyka taneczna.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — godz. 19 „Odwety".
Czwartek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".
Piątek — godz. 18 „Popis zespołów teatralnych świetlic związkowych.
Sobota — godz. 19 „Hamlet".
Niedziela — godz. 15 „Cyd"; godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król Włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): Konkurs zespołów amatorskich.

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): „Pan Tom buduje dom" (dla szkół). Pocz. godz. 12.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (Polska YMCA) — godz. 18,30 „Księżniczka Czardasza".

FINAŁOWY KONCERT KONKURSU ELIMINACYJNEGO

W czwartek 24 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali „Roma" część druga, a zarazem ostatnia Polskiego Konkursu Eliminacyjnego do IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w r. 1949 w Warszawie. Wyróżnieni uczestnicy pierwszej części konkursu wykonają z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. T. Wilczaka koncerty fortepianowe Chopina e-moll i f-moll.

Przedsprzedaż biletów w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 882-90 w godz. 9—17 oraz w Biurze „Impet", Al. Sikorskiego 46.

Bilety ulgowe do nabycia wyłącznie w Sekretariacie Konkursu — Zgoda 15. Instytut Fryderyka Chopina w godz. 10—14.

„WIELKA CZWÓRKA" W YMCA

Wielka czwórka autorów, najpopularniejsi „Przekrojowcy" — świetni satyrycy: J. Brzechwa, S. Grodzieńska, J. Minkiewicz oraz poeta W. Broniewski i artysta teatru „Syrena" K. Pawłowski wystąpią jako... Ladacznicy z zasadami na wielkim wieczorze satyry politycznej, aktualności i poezji w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę w YMCA. Bilety w „Impecie".

KINA

„ATLANT[illegible]" (Chmielna 33): „Czarodziejskie [illegible]" Pocz. godz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 32.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Casablanca". Pocz. seansów: godz. 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Gasnący płomień" — godz. 12.30, 14,45, 19.15, 21,30. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Zenobia". Pocz.: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pygmalion" godz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „U progu tajemnicy". Pocz. godz. 15 17, 21. Dla Zw.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02
Dział Ogłoszeń 8.85-05 Admin Drukarni 8.86-37 Drukarnia 8.79-61,
Administracja Wydawnictwa 8.85 04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g 10 — 11, Sekretarz Red g 13 – 15
Administracja czynna od g 8 do 15 Kasa czynna od g 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26

B — 53461 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

List z wczasów

W Karpaczu można odpocząć nawet podczas złej pogody

Otrzymaliśmy list z Karpacza od laureata niedawno zakończonego konkursu „Robotnika“ na wspomnienie pt. „Skończyła się wojna“. Tow. Józef Żółkoś zdobył w tym konkursie pierwsze miejsce i w nagrodę uzyskał 2-tygodniowy bezpłatny pobyt w Karpaczu. Oto co pisze tow. Żółkoś:

Karpacz, w czerwcu.

Drodzy Towarzysze!

Nie wiem w tej chwili, co i jak wiele pisano dotychczas o walorach wypoczynkowych i leczniczych Karpacza. Wiem natomiast, jak Karpacz wyglądał i jak się w nim czułem w drugiej połowie maja. Idzie tu również, a może przede wszystkim, o „społeczne uwagi“ o Karpaczu.

Moja z Karpaczem znajomość rozpoczęła się całkiem niespodziewanie. Nagrodzony na poprzednim konkursie „Robotnika“ „Skończyła się wojna“ wyjechałem w słoneczny dzień z Warszawy i rankiem dnia następnego wysiadłem na cichej i pustawej stacyjce Karpacza.

Problem „dorożkarski“

Deszcz padał taki, jak się to mówi i czuje, że za trzy dni jeszcze się nie skończy. Skończył się, rzeczywiście, dopiero za tydzień.

Dorożka — szklana kareta, jedna jedyna, czekała przed dworcem. Karpaczański jej właściciel zaśpiewał mi za kurs 3-kilometrowej jazdy kwotę, równającą się cenie biletu wagonu sypialnego do Warszawy. Uwaga więc wczasowicze! Nie zabierać większej walizy. Nie mając dużych bagaży, przy słonecznej pogodzie, można samemu pomaszerować do wypoczynkowego domu. Walizeczki na dworcu kolejowym też zostawić nie można z tej prostej przyczyny, że nie ma tam przechowalni. A powinna być choćby dla „fasonu“ w takiej miejscowości i niewątpliwie dla wygody turystów także. Natomiast jest tam bardzo zacny, uczynny i miły bileter (w ogóle jest ich tam dwóch) i on ci miły Wczasowiczu pomoże, ułatwi, poradzi. I właśnie biletera tego pragnąłbym polecić władzom kolejowym do zasłużonej premii. Gdyby nie on, głucho byłoby na stacji w Karpaczu, jak w sztuce „Pociąg widmo“.

Uważaj Wczasowiczu!

Po dość czystych ulicach — śmigają często i gęsto „wyścigówki“ motocyklowe. Uważaj więc Wczasowiczu na zakrętach!

Jeżeli zmokłeś (ciągle deszcz) i wstępujesz na pół czarnej, czy na jednego, to ci dopiero za godzinę podadzą. Powolność, iście lecznicza dla nerwowców. Jeśli zaś Wczasowiczu czytasz kilka gazet — to wiedz, ze w jednym kiosku dostaniesz „te“ pisma, w następnym „inne“. „Tych nie trzymamy“, a „tych nie mamy“. Wystawy sklepowe raczej nie zwracają na siebie uwagi.

Lecz to wszystko są drobiazgi, które pełnia sezonu zmiecie z drogi.

Natomiast nie do darowania i nie do wytłumaczenia, szczególnie dla warszawiaka, który wie, co to znaczy byle ruina, w której się jakoś mieszka — jest sprawa niszczejących i jakby bezpańskich domów. Nie wiem jakie trudności wpływają na to, że Zarząd Nieruchomości nie jest w stanie zabezpieczyć wielu, wielu, domów. Wprawdzie małe są to obiekty, jednorodzinne, wewnątrz wyszabrowane, lecz przy bardzo niedużym nakładzie możliwe do zamieszkania. A może skazano je na naturalną zagładę?

Ale odpocząć można

Wprawdzie czasem jakiś wczasowicz plotkuje, że osiedleni tu stale „zakopiańczycy“ „kładą“ Karpacz z miłości do Zakopanego. „Kładą“ tzn. nie wiele robią lub tak robią, by walory Karpacza nie zaćmiły sławy Zakopanego, lecz to zapewne tylko plotka — spłodzona na deszczu, który wciąż leje, jak w pierwszym dniu potopu.

Natomiast nie plotką jest, że personel wozów PKS, obsługujący linie Karpacz — Jelenia Góra daleki jest od tego, by nazwać go uprzejmym. Całe szczęście, że nie wszystkich wozów. Może to wina również deszczu?

Trzeba jednak sumiennie przyznać, że nawet podczas złej pogody możesz odpocząć w Karpaczu. Jak na przykład ja w domu CKW PPS, gdzie jak w prawdziwie wspólnym domu panuje serdeczna atmosfera, wytworzona przez kierowniczkę, tow. Kapeniakową i jej dobrany zespół współpracowników.

JÓZEF ŻÓŁKOŚ

Jedziemy na wczasy po zdrowie

Niedomagania przewodu pokarmowego, wątroby i dróg żółciowych

Jest jasne, że przy poważniejszych schorzeniach tych ważnych organów poradzimy się przed wyjazdem lekarza. Lepiej jednak, jeżeli z góry będziemy wiedzieli, gdzie trzeba jechać, aby móc się leczyć.

Na pierwsze miejsce wysuwają się tu znów uzdrowiska dolnośląskie, jak np. *Duszniki* w powiecie kłodzkim. Słynne źródła wody mineralnej leczą doskonale wszelkie nieżyty jelit, niedomagania wątroby i dróg żółciowych. Prześlicznie położone u stóp gór Wałbrzyskich *Solice* pozwalają leczyć tak popularną dziś nadkwasotę żołądka i niedomagania wątroby. Znane już dziś w Polsce wody mineralne z dwu zdrojów solickich: „Mieszka“ i „Dąbrówki“ mają doskonałe działanie lecznicze. A przytem — Solice znane ze swej piękności, są doskonałym terenem dla wycieczek i spacerów, wyposażone są także w urządzenia sportowe, jak pływalnia, stadion sportowy itp. Mniej znana na ogół *Trzebnica*, położona niedaleko Wrocławia, bogata jest w wody kruszcowe, leczące niedomagania żołądka.

Pożytecznym może okazać się tak że pobyt w *Iwoniczu* lub *Rymanowie*, ładnie położonych i dobrze urządzonych zdrojowiskach w województwie rzeszowskim.

Wreszcie — *Krynica*, jedno z najsłynniejszych uzdrowisk polskich. Zalety Krynicy i jej piękność są na ogół znane, zdroje Zubera, Jana czy wreszcie Słotwinka należą do bardzo popularnych. Krynica leczy zresztą cały szereg cierpień, co wpływa zarówno na jej popularność, jak i na trudności, związane z uzyskaniem miejsca w jednym z jej domów wypoczynkowych. Jeżeli więc nie uda się nam to, nie bądźmy zrozpaczeni. Niedaleko Krynicy jest jeszcze *Szczawnica*, mniej może popularna i atrakcyjna, ale gwarantująca doskonały wypoczynek i dająca również możliwości leczenia trapiących nas niedomagań. Szczawnickie źródła Józefiny i Stefana leczą doskonale przewlekłe katary i nadkwasotę, wszelkie niedomagania wątroby i woreczka żółciowego. A oprócz leczenia — można odbywać piękne wycieczki w Pieniny i plażować nad brzegiem Dunajca.



Pełnokomfortowy Dom Zdrojowy w Solicach - Zdroju

ANKIETA „ROBOTNIKA“

„ROBOTNIK“ ogłasza ANKIETĘ, w której świat pracy może się wypowiedzieć na temat wczasów pracowniczych. Czytelnicy, którzy wezmą udział w ANKIECIE, powinni odpowiedzieć na trzy następujące pytania:

1. Dokąd wyjeżdżam (wyjechałem) na wczasy?
2. Co mi dadzą (dają) wczasy?
3. Co należałoby zmienić w organizacji wczasów pracowniczych?

W odpowiedzi na ostatnie pytanie Czytelnicy muszą podać jedną, ich zdaniem, największą bolączkę wczasów, względnie zwrócić uwagę na szereg niedociągnięć akcji wczasowej. Wypowiedziami swoimi uczestnicy naszej ankiety przyczynią się niewątpliwie do usunięcia wielu niedomagań w akcji wczasów pracowniczych. Pragnąc zachęcić Czytelników do wzięcia udziału w ANKIECIE, „Robotnik“ przeznacza specjalne premie. Każda co dziesiąta odpowiedź, wpływająca do redakcji, zostanie nagrodzona, a mianowicie:

— Autorzy dziesiątej i dwudziestej odpowiedzi otrzymają roczną prenumeratę „Robotnika“.

— Trzydziestej i czterdziestej — półroczną prenumeratę „Robotnika“.

— Pięćdziesiątej, sześćdziesiątej i dalszych — dziesiątych odpowiedzi — kwartalną prenumeratę „Robotnika“.

Prócz tego WSZYSCY AUTORZY odpowiedzi, które WYDRUKOWANE zostaną w „Robotniku“, otrzymają NAGRODY KSIĄŻKOWE. Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na ANKIETĘ 15 lipca rb. Odpowiedzi na ANKIETĘ należy nadsyłać na adres Redakcji „Robotnika“ — Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, z zaznaczeniem na kopercie: ANKIETA.

Groch o ścianę

Dwa lata

Z głęboką satysfakcją śledzę odbudowę zniszczonego kraju. Każdy ukończony most, odremontowana fabryka czy uruchomiona kopalnia, to dla mnie małe, prywatne święto.

Z najwyższym podziwem obserwuję, jak na gruzach Wrocławia powstają w fenomenalnym zupełnie tempie hale i pawilony Wystawy Ziem Odzyskanych.

Słuchałem właśnie niedawno przez wrocławską radiostację wywiadu, przeprowadzonego z kierownikiem budowy jednego z większych pawilonów Wystawy — inż. Miszułowiczem.

Inż. Miszułowicz wspomniał, że termin budowy jest bardzo krótki i wykonanie budowy na czas możliwe było jedynie przy zastosowaniu specjalnych dźwigów najnowszej konstrukcji.

Dalej inż. Miszułowicz stwierdził, że te najnowsze dźwigi, leżały w skrzyniach już od dwóch lat.

Leżały sobie od DWÓCH LAT.

Ładna historia. Odbudowujemy Gdańsk, Gdynię, Szczecin, Warszawę, wznosimy mosty, przebijamy arterję W-Z, bijemy rekordy pracy, a cenne dźwigi leżą sobie tymczasem przez dwa lata w pakach.

No, a gdyby nie Wystawa Wrocławska — leżałyby sobie jeszcze następne dwa lata, a może i dłużej.

Nie wiem, może chodzi tu o pokazanie, że nam pomocy nie trzeba, że bez niej damy sobie radę równie dobrze i że najbardziej nowoczesny dźwig nie dźwignie tak w górę dobrobytu państwa, jak ofiarna praca jego obywateli.

Racja. Dalibyśmy sobie znakomicie radę i bez tych maszyn, ale jeżeli już są...

Mam wrażenie, że tu miała miejsce nie żadna manifestacja, tylko po prostu niedbalstwo.

STRĄCZEK

NA EKRANACH STOLICY

Pygmalion

Zapowiedziana w afiszach „Pani Miniver“ zmieniła płeć, stając się ni stąd ni zowąd „Pygmalionem“. Publiczność warszawska wyszła na tym dobrze, gdyż nie przecząc wartości „Pani Miniver“ trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że na światowej sławy film „Pygmalion“ czekaliśmy z rozmaitych względów pełne 9 lat. Film miał iść w warszawskim kinie „Europa“ na otwarcie sezonu 1939/40. Wybuch wojny w dniu 1 września przesunął premierę o nieprzewidziany szmat czasu.

„Pygmalion“ jest wiernie przeniesioną na ekran sztuką teatralną G. B. Shawa, wielokrotnie graną także po wojnie na scenach polskich. O ile sądzić z tych przedstawień, które widziałem — wystawioną i graną wyjątkowo nieciekawie z zupełnym niezrozumieniem dialogu Shawa i pełnych subtelności aluzji do rzekomego poziomu umysłowego „wytwornego świata“. Publiczność kinowa uzyska więc możność obejrzenia „Pygmaliona“ dokładnie w takiej interpretacji, jak go sobie Shaw wyobraził, w znakomitej reżyserii Anthony Asquitha i świetnej obsadzie: Leslie Howard— Wendy Hiller.

Producent filmu Gabriel Pascal jest, jak dotychczas, jedynym człowiekiem, któremu udało się uzyskać od Shawa prawo transpozycji jego sztuk na ekran. „Pygmalion“ był pierwszy, potem powstał film „Major Barbara“, wreszcie „Cezar i Kleopatra“. Ostatni film ujrzymy u nas w nadchodzącym sezonie.

„Pygmalion“ nie jest sztuką latwą i w żadnym wypadku nie można twierdzić, aby ta subtelna komedia, polegająca wyłącznie na dialogu, była łatwym tworzywem filmowym. Przekształcenie się kwiaciarki w wielką damę jest jednak dostatecznie pociągającym tematem, aby skusić dobrych realizatorów filmowych do zaryzykowania przeróbki ekranowej wraz z pogłębieniem psychologicznym postaci bohaterki. Tak też się stało i — nie przesądzając co o tym powiedzą teatrolodzy — odnoszę wrażenie, że film nie tylko nie zawodzi, ale przeciwnie rozszerza schawowskie możliwości, harmonizując znakomicie poszczególne fragmenty (zamknięte z konieczności w osobnych aktach na scenie). Dzięki płynności filmu, przeobrażenie bohaterki jest stopniowe. Nie widzimy jej w kolejnych „skokach rozwojowych“, lecz właśnie w czasie żmudnego nabywania wiedzy, która zresztą niekoniecznie ma jej przynieść szczęście.

Najlepsze sceny rozgrywają się niewątpliwie na przyjęciu, gdzie wbrew obawom prof. Higginsa, jego pupilka podbija wszystkie serca i staje się sensacją wieczoru. Ta duża „scena“ dodana do tekstu Shawa, nie stanowi żadnego zgrzytu dla tych, którzy znają i lubią sztukę, przeciwnie jest trafnym jej uzupełnieniem.

Leslie Howard, typem odpowiadający naszemu wyobrażeniu o prof. Higginsie, nie jest jednak tak pociągający, jak w obrazie „Nieuchwytny Smith“, lub w pamiętnym filmie „Romeo i Julia“. Aktor ten ma w sobie za wiele ciepła, jak na rolę niemal oschłego obserwatora.

Jego partnerka Wendy Hiller, bardzo brzydka, jest jednak znakomicie dobrana do roli i cały czas głęboko prawdziwa. Ona też wybija się w filmie na pierwszy plan.

Ten sumiennie zrobiony film teatralny spotka się na pewno z uznaniem bardziej wyrobionej publiczności lubiącej naprawdę kulturalne widowiska filmowe.

LEON BUKOWIECKI.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Wypłynął mu nagle w myślach obraz Rockefellerów, Morganów, Pullmanów i im podobnych, pokładających się ze śmiechu nad tymi głupcami ze Środkowych Stanów żyjącymi przeszłością, nad naiwnymi zwolennikami Abe Lincolna i Andrew Jacksona, nad tymi oberwańcami, którzy ubrdali sobie, że uda im się zagarnąć władzę w Ameryce.

Widział dziesięć milionów pobrzękujących w beczce pełnej złota, przypomniał sobie bankiera Walsha, który potrząsając paczką banknotów mówił do niego:

— Żywot waszej Partii jest bardzo krótkotrwały. Jak pan, panie Altgeld, sam to zrozumie i rozważy, proszę nas powiadomić. Nie uda się wam przeprowadzić kampanii wyborczej kilkoma dziesiątkami tysięcy dolarów, pieniędzy jest dość dla wszystkich, zapewniam pana. Niechże pan pomyśli o sobie i nie kłopoce się o pieniądze. Partia Republikańska będzie bardzo rada, jeżeli będzie mogła zasilić swoimi funduszami Demokratów, oczywiście w pewnych granicach, ale musimy mieć pewność, że bronicie tych samych interesów, co my. Sądzę, że wasza interpretacja demokracji nie jest właściwa, panie Altgeld. Demokratyczne wybory — to jest rywalizacja indywidualna, mająca oczywiście na celu dobro kraju i obydwie partie muszą znaleźć drogę do porozumienia, muszą zrozumieć, że interesy gospodarcze....

Usłyszał czyjeś głosy w sąsiednim pokoju, usiadł na łóżku przecierając oczy pięściami. Lepiej nie zastanawiać się teraz za dużo nad tym wszystkim...

Posłyszał dziecięce głosy i gdy wyszedł z sypialni, spotkał się z przyjaciółką Emmy, panią May Wilson, która przyszła w odwiedziny ze swoimi córeczkami. Jedna miała pięć lat, druga siedem. May Wilson powiedziała do niego:

— Byłam pewna, że zastanę tu prawdziwy dom wariatów.

— Jeszcze za wcześnie... Jeszcze będzie dość czasu na to.

— Reporterzy byli tu już z samego rana, ale odprawiłam ich — informowała Emma.

— Przyjdą później. Jak czujesz się Pete?

— Doskonale — odpowiedział z uśmiechem.

Po chwili siedział na podłodze z dziewczynkami i bawił się z nimi. Szczególne wrażenie robiła na nich jego broda.

— Tatuś ma tylko wąsy. Ale pan ma bardzo piękną bródkę. Bardzo ładną.

— Nie myślałem, że jest taka ładna... ot... taka sobie...

— Nie, to jest bardzo, bardzo ładna bródka — twierdziła młodsza dziewczynka, a starsza mitygowała ją, uważając, że o takich rzeczach nie powinno się mówić.

Zapytała go: — Czy pan umie opowiadać bajki? Niech nam pan opowie!

Opowiem im bajkę o Księżniczce, która mieszkała na Szklanej Górze, o tym, jak wielu, wielu rycerzy na pięknych koniach usiłowało dostać się na tę górę i jak ześlizgnęli się z niej...

Były to ostatnie chwile spokoju tego dnia.

VI

Joe Martin zjawił się zaraz po odejściu obu dziewczynek. Przybywał wprost z Południowych Stanów i wrzał z oburzenia.

— Wrowadzono tam niezwykle surowe metody działania —opowiadał.—Sprowadzono ajentów Pinkertona na czas wyborów. Niedość, że rozpuścili połoski o tym, że będą sporządzane czarne listy, że nazwiska głosujących na naszą listę będą skrupulatnie notowane, ale starają się zastraszyć każdego, kto się im nie podoba, kto wygląda na biedaka.

— John mówił, że Hennesy miał tam przyjechać.

— Rozmawiałem z Johnem. Powiada do mnie: „Chcecie, żeby tu doszło do bijatyk i rozruchów?“

— Właśnie, że chcę, żeby do tego doszło. Niech dojdzie do rozruchów. Trzeba, żebyś się natychmiast porozumiał z Hennesym i polecił mu dopilnować, aby każdy głosował. Każdy! Jeżeli potrzebuje ludzi, powiedz mu, żeby natychmiast zmobilizował stu, dwustu... Natychmiast! Tamci widocznie chcą wybadać zawczasu sytuację, trzeba sparaliżować tę akcję.

— Ajenci Pinkertona są uzbrojeni.

— Więc powiedz mu, żeby rozdał broń naszym ludziom.... Zaraz... zaczekaj...

Martin kierował się do telefonu.

— Postaraj się złapać telefonicznie Buck Hinrichsena, powinien być w hotelu Shermana. Jeżeli zajdzie potrzeba, zarządzę pogotowie policyjne, ogłoszę stan wyjątkowy w całym Illinois.

Po chwili był już przy telefonie i rozmawiał z Hinrichsenem. Przyszli dwaj reporterzy z „Inter-Ocean“ i jeden z „Trybuny“.

Emma częstowała ich cygarami i czymś do picia. Zjawił się też, jakiś rysownik z „Nowin“ i pytał, czy będzie mógł narysować Gubernatora, tylko maleńki szkic.

— Proszę, niech pan rysuje — zgodził się Altgeld.

Sam Mc Connell zaglądał przez drzwi i stał uśmiechając się. Altgeld usiadł na fotelu. Otoczyli go dziennikarze, do których dołączył się również korespondent z „New York Herald“.

— Czy jest pan dobrej myśli, Gubernatorze?

— Oczywiście, jestem jak najlepszej myśli.

— Powiadają, że w Nowym Jorku Mark Hanna robi zakłady sześć do jednego na korzyść Mc Kinleya. Co pan o tym sądzi?

— Co o tym sądzę? Moi panowie... gdybym miał dziesięć milionów dolarów do rozporządzenia na cele wyborcze, robiłbym to samo. A wobec tego, że są to pieniądze Morgana, więc Hanna niewiele robi sobie z tego, że przegra.

— Może zechce pan Gubernator coś powiedzieć na temat złych stosunków, jakie pana łączą z Mark Hanna?

— Złe stosunki? Nie sądzę, aby to odpowiadało prawdzie. Miałem do czynienia już z niejednym działaczem politycznym, niektórych zwalczałem... Cóż... jedni są przyzwoitymi ludźmi, inni — skończonymi łajdakami. Pozostawiam panu do oceny, kim jest Mark Hanna. (98) (d. c. n.)